Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 300 (313) ROK II — WARSZAWA — WTOREK, 1 LISTOPADA 1949 R. — WYDANIE E — CENA 5 ZŁ.

Pisma Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z okazji 10-lecia zjednoczenia Ukrainy i Białorusi

Do Prezydium Rady Najwyższej USRR

MOSKWA. (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierowało do Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR następujące pismo:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia robotnikom, kołchoźnikom, inteligencji i wszystkim pracującym Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z okazji 10-lecia zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego.

Rada Najwyższa ZSRR w dniu 1 listopada 1939 r., zgodnie z życzeniami mas pracujących Ukrainy zachodniej, uwzględniła prośbę Zgromadzenia Narodowego Ukrainy zachodniej i włączyła Ukrainę zachodnią w skład ZSRR, jednocząc Ukrainę zachodnią z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką. W latach następnych zostały zjednoczone z Ukrainą Radziecką północna część Bukowiny, obwód Izmaiłu i Ukraina Zakarpacka.

W wyniku mądrej polityki zagranicznej rządu radzieckiego ziściło się odwieczne marzenie narodu ukraińskiego o zjednoczeniu wszystkich ziem ukraińskich w ramach jednego Ukraińskiego Państwa Radzieckiego. Masy pracujące obwodów zachodnich Ukrainy wraz z całym narodem ukraińskim i innymi narodami Zw. Radzieckiego uczestniczyły aktywnie w budownictwie socjalistycznym i w okresie wielkiej wojny w obronie ojczyzny prowadziły ofiarną walkę o wolność i niezawisłość radzieckiej Ojczyzny Socjalistycznej.

Po zwycięskim zakończeniu wojny masy pracujące Ukrainy pod kierownictwem partii komunistycznej przy braterskiej pomocy innych narodów Zw. Radzieckiego potrafiły zapewnić szybkie tempo odbudowy gospodarki narodowej Republiki i obecnie prowadzą nieustępującą walkę o przedterminowe wykonanie 5-letniego planu powojennego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyraża niezłomne przekonanie, że robotnicy, kołchoźnicy i inteligencja Ukrainy pod mądrym kierownictwem partii Lenina - Stalina w przyjaznej rodzinie narodów Zw. Radzieckiego — będą nadal ofiarnie walczyć o dalszy rozwój życia gospodarczego i kulturalnego Republiki, o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu mas pracujących, o dalsze wzmocnienie potęgi naszej wielkiej Ojczyzny Socjalistycznej.

Niech żyje Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka!

Do Prezydium Rady Najwyższej BSRR

MOSKWA (PAP) — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR skierowało do Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej następujące pismo powitalne:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia robotnikom, kołchoźnikom, inteligencji i wszystkim pracującym Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z okazji 10-lecia zjednoczenia narodu białoruskiego w ramach jednolitego Białoruskiego Państwa Radzieckiego.

W dniu 29 października 1939 r. Zgromadzenie Narodowe Białorusi zachodniej, wyrażając wolę mas pracujących, proklamowało na terenach Białorusi zachodniej władzę radziecką i zwróciło się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o przyjęcie Białorusi zachodniej w skład ZSRR.

Rada Najwyższa ZSRR w dniu 2 listopada 1939 r. uwzględniła prośbę Zgromadzenia Narodowego Białorusi zachodniej i włączyła ją w skład ZSRR, jednocząc z powrotem Białoruś zachodnią z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

Masy pracujące zachodnich obwodów Białorusi włączyły się aktywnie w dzieło budownictwa socjalistycznego ramię w ramię z wszystkimi narodami Zw. Radzieckiego, walczyły bohatersko na frontach wielkiej wojny w obronie ojczyzny i obecnie pod kierownictwem wielkiej partii Lenina — Stalina z powodzeniem odbudowują gospodarkę narodową i instytucje kulturalne Republiki oraz prowadzą walkę o przedterminowe wykonanie powojennego planu 5-letniego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR życzy masom pracującym Białorusi nowych sukcesów w gospodarczym i kulturalnym budownictwie, w dalszym podwyższaniu dobrobytu materialnego mas ludowych, w pracy nad wzmocnieniem potęgi naszej wielkiej Ojczyzny Socjalistycznej.

Niech żyje Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka!

Przemysł wełniany i dziewiarski stają do walki o jakość

Poważne osiągnięcia brygad najwyższej jakości w polskim przemyśle bawełnianym wywołały duże zainteresowanie wśród robotników innych gałęzi przemysłu włókienniczego, zwłaszcza w przemyśle wełnianym i dziewiarskim.

W przemyśle wełnianym organizację brygad najwyższej jakości zainicjowała młoda tkaczka z PZPB Nr 1 Terpilakowa.

Organizator pierwszego zespołu jakościowego w PZPW Nr 14 w Bielsku Antoni Matlak — zobowiązał się do pełnej produkcji towaru najwyższej jakości przy maksymalnym przekroczeniu baz akordowych. Jednocześnie zespół ten wezwał do współzawodnictwa innych przodujących tkaczy.

Adela Kander z PZPD w Dylakach na Śl. Opolskim pierwsza w przemyśle dziewiarskim wraz ze swym 6-osobowym zespołem rzuciła hasło walki o najwyższą jakość produkcji w ramach brygad.

Inicjatywa robotników przemysłu wełnianego i dziewiarskiego spotkała się z uznaniem Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, który w miarę rozwoju akcji postanowił ogłosić konkurs zespołów najwyższej jakości. Etap wstępny konkursu rozpoczyna się w dn. 1 listopada br.

Odbudowa starych dzielnic stolicy

Na Starym Mieście prowadzone są na szeroką skalę roboty przy wywózce gruzu oraz częściowo stawiane są na nowo zabytkowe domy Foto WAP

Narody Ukrainy i Białorusi uczciły 10-lecie zjednoczenia

Uroczyste sesje jubileuszowe Rad Najwyższych USRR i BSRR

MOSKWA (PAP). — Z Kijowa i Mińska donoszą, że w 10-lecie zjednoczenia zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi z ich macierzą — odbywają się we wszystkich miastach Ukrainy i Białorusi uroczyste akademie i zebrania. Równocześnie prasa donosi o nowych osiągnięciach produkcyjnych, którymi masy pracujące Ukrainy i Białorusi uczciły rocznicę zjednoczenia.

W pałacach kultury, klubach robotniczych i kołchozowych, w świetlicach żołnierskich odbywają się wielkie koncerty z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych Moskwy, Kijowa i Mińska.

Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej USRR

MOSKWA (PAP) — W dniu 29 października odbyła się w Kijowie jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z okazji zjednoczenia narodu ukraińskiego w ramach Ukraińskiego Państwa Radzieckiego.

W obecności deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy i licznych gości wygłosił referat sekretarz KC Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, Chruszczow, serdecznie witany przez uczestników sesji. Następnie Rada Najwyższa Ukrainy w atmosferze ogromnego entuzjazmu uchwaliła tekst pisma powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Po posiedzeniu odbył się dla uczestników sesji i dla gości wielki koncert, w którym uczestniczyli najlepsi artyści Kijowa i Moskwy.

Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej BSRR

MOSKWA (PAP) — W Mińsku odbyła się uroczysta sesja jubileuszowa Rady Najwyższej Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Na sesję przybyli deputowani Rady Najwyższej oraz liczni goście, w tej liczbie Bohaterowie Zw. Radzieckiego, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, stachanowcy, pracownicy kultury, przedstawiciele armii radzieckiej. Licznie były reprezentowane obwody zachodnie Białorusi.

Przewodniczący Rady Najwyższej Sielski otworzył sesję jubileuszową, po czym wygłosił przemówienie przewodniczący Rady Ministrów Białorusi, Kleszczew.

Uczestnicy sesji z ogromnym entuzjazmem uchwalili tekst pisma powitalnego do Generalissimusa Stalina.

Prasa radziecka o 10-leciu zjednoczenia Ukrainy i Białorusi

MOSKWA (PAP) — Dzienniki radzieckie w artykułach poświęconych 10 rocznicy zjednoczenia narodu ukraińskiego oraz zjednoczenia narodu białoruskiego piszą nie tylko o ogromnych osiągnięciach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi, lecz również o ważnych przemianach jakie nastąpiły w państwach graniczących z Ukrainą i Białorusią z zachodu i z południa. Prasa radziecka podkreśla przy tym, że ustrój demokracji ludowej stworzył w tych krajach warunki, sprzyjające wzmocnieniu przyjaznych stosunków z Republiką Ukraińską i Republiką Białoruską.

Ukraińcy i Białorusini — zaznaczają pisma radzieckie — odnoszą się z uczuciem miłości i braterskiej przyjaźni do swych sąsiadów — do Polaków, Czechów i Słowaków, Rumunów i Węgrów, którzy ugruntowali w swych państwach ustrój demokracji ludowej.

Poeta ukraiński Maksym Rylskij przypomina na łamach dziennika „Izwiestia" wydarzenia z jesieni 1939 r., gdy wojska radzieckie ruszyły naprzód, by wyzwolić ziemie zachodnie Ukrainy i Białorusi. W rozkazie wydanym do żołnierzy podkreślono wówczas, że armia radziecka maszeruje naprzód nie po to, by zdobywać, lecz jako wyzwolicielka. Inaczej być nie mogło! Armia radziecka nigdy nie szła i nigdy nie pójdzie na podbój narodów. Wyzwolenie narodów — oto jej wielkie posłannictwo, które tak chlubnie wykonała w okresie ostatniej wojny.

Wieczną wdzięczność wobec armii radzieckiej odczuwa również — pisze Rylskij — serce narodu jugosłowiańskiego, któ rym frymarczą teraz Tito, Rankowicz i inni zdrajcy.

Aleksander Korniejczuk w „Prawdzie", wspominając o swych spotkaniach z emigrantami ukraińskimi w USA, pisze o ciężkiej sytuacji milionów Słowian w Stanach Zjednoczonych. Los ten — zaznacza Korniejczuk — niczym się nie różni od smutnej sytuacji Murzynów. Posyła się ich do najcięższych robót, wyznacza się im najniższe wynagrodzenie i koncentruje się ich w specjalnych słowiańskich gettach, — a w okresie kryzysu wyrzuca się na bruk przede wszystkim Słowian. Autor wyraża radość, że masy pracujące zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi nie są już obecnie skazane na emigrację i w wielkiej rodzinie narodów ZSRR — kroczą śmiało w przyszłości.

Prezydent RP przyjął delegację Krajowej Narady Kobiecego Aktywu Wiejskiego

W niedzielę, 30 bm. Prezydent Rzeczypospolitej w obecności członka Rady Państwa, przewodniczącego CRZZ tow. A. Zawadzkiego przyjął w Belwederze delegację, wybraną przez Krajową Naradę Kobiecego Aktywu Wiejskiego.

Po przedstawieniu Prezydentowi RP przyjętych przez Naradę zobowiązań, członkinie delegacji w blisko 2-godzinnej rozmowie opowiadały pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej o warunkach życia i pracy kobiet wiejskich o ich trudnościach i osiągnięciach. Prezydent RP ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał informacji o udziale kobiet w życiu społecznym wsi, o ich działalności w Kołach Gospodyń Wiejskich, o ich pracy na stanowiskach w samorządzie i spółdzielczości. Żegnając delegację Prezydent w serdecznych słowach życzył aktywistkom wiejskim powodzenia w ich odpowiedzialnej i ważnej dla państwa pracy.

W tym samym dniu druga delegacja narady została przyjęta przez Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

*

W przerwie między obradami Krajowej Narady Kobiecego Aktywu Wiejskiego, specjalnie wybrana delegacja kobiet udała się pod pomnik Armii Radzieckiej, gdzie złożyła naręcza kwiatów.

Na Naradę przybył w dniu 30 bm. powitany długotrwałymi oklaskami, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ, tow. A. Zawadzki. Zabierając głos, tow. Zawadzki powitał zebrane w imieniu KC PZPR i CRZZ. Stwierdził on m. in., że w przeobrażeniu wsi kobietom przypada do odegrania duża rola. Do pracy należy wciągnąć wszystkie chłopki mało- i średniorolne. W zakończeniu mówca zaapelował do zebranych aktywistek, aby ruch kobiecy był ściśle związany z ogólnymi zadaniami, stojącymi przed wsią polską.

Po przemówieniu tow. Zawadzkiego uczestniczki Narady uchwaliły teksty telegramów do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz do Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Przemówienie prezydenta Gottwalda z okazji święta narodowego CSR

PRAGA (PAP). — Z okazji święta niepodległości Czechosłowacji, odbyła się w Pradze wielka defilada piechoty, wojsk zmotoryzowanych i oddziałów pancernych.

Defiladę odebrał prezydent Republiki Klement Gottwald, w towarzystwie premiera Zapotocky'ego, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego — dra Johna, generalnego sekretarza Partii Komunistycznej — Slansky'ego, wicepremiera Fierlingera i członków rządu.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że święto narodowe jest obchodzone w całej Czechosłowacji tak uroczyście, ponieważ przypomina ono każdemu obywatelowi, jak wielkim skarbem jest wolność i niepodległość ojczyzny.

„Wszyscy zdajemy sobie sprawę — powiedział prezydent Gottwald — że zawdzięczamy powstanie Republiki Czechosłowackiej w 1918 r., wyzwolenie w roku 1945 oraz możność budowy fundamentów socjalizmu w wolnej ojczyźnie naszemu wielkiemu sojusznikowi, Zw. Radzieckiemu".

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej, Prezydent podkreślił, że siły obozu pokoju i demokracji ze Zw. Radzieckim na czele, wzrastają z dnia na dzień.

Proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było dotkliwym ciosem, zadanym imperializmowi światowemu. Do frontu pokoju, postępu i demokracji przyłączył się potężny naród, liczący czwartą część ludności świata.

Wielkim osiągnięciem obozu pokoju w tym roku było utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Udaremnienie zbrodniczych planów titowskiej kliki na Węgrzech oraz zdemaskowanie rządu belgradzkiego, jako zgrai agentów światowego imperializmu — jest również wielkim sukcesem obozu pokoju. Wreszcie ujawnienie faktu, że amerykański monopol bomby atomowej od dawna nie istnieje, jest wielkim ciosem, zadanym podżegaczom wojennym.

W zakończeniu swego przemówienia Prezydent Gottwald oświadczył, że naród czechosłowacki będzie w dalszym ciągu pogłębiał braterską przyjaźń ze Zw. Radzieckim i będzie w dalszym ciągu walczył wytrwale o zabezpieczenie pokoju na całym świecie.

Osiągnięcia junaków SP

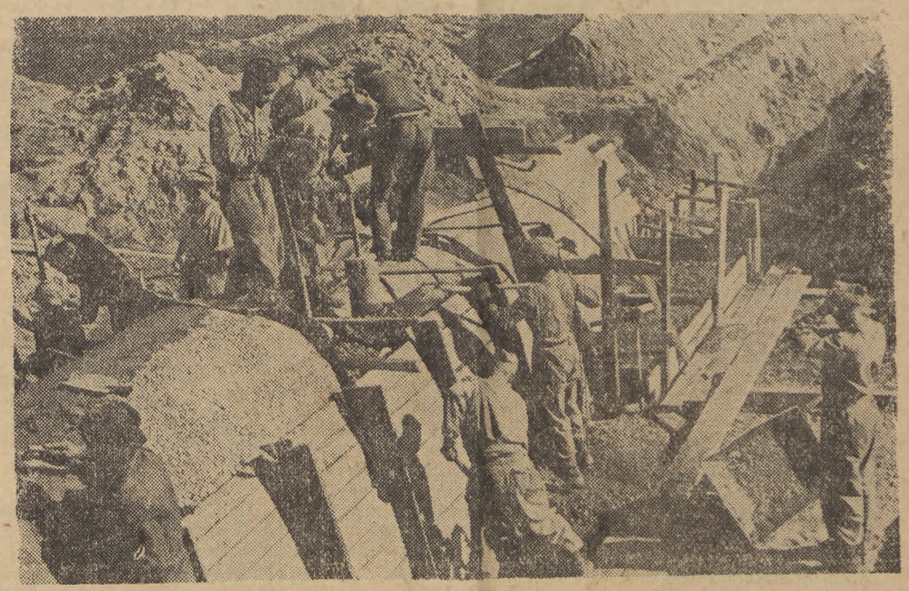

Dnia 28 bm. brygady organizacji „Służba Polsce" zakończyły przed terminem wykonanie swoich prac. Na zdjęciu junacy 14 brygady SP przy budowie magistrali piaskowej Foto Bylicki

Nieśmiertelne dzieła Goethego wzbogaciły ogólnoludzką kulturę

Uroczysta akademia w Warszawie w 200 rocznicę urodzin wielkiego poety i myśliciela

Cały postępowy świat kulturalny składa hołd pamięci wielkiego humanisty, poety i myśliciela, Johanna Wolfganga Goethego, w 200 rocznicę jego urodzin. Stolica Polski uczciła pamięć twórcy „Fausta" na uroczystej akademii, zorganizowanej staraniem Związku Literatów Polskich w dniu 29 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

Na akademię przybyli m. in.: Marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa W. Barcikowski i F. Jóźwiak, członkowie Rządu z wicepremierem A. Korzyckim na czele. Obecni też byli: attaches kulturalni i prasowi placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W akademii wzięli udział członkowie przybyłej do Warszawy niemieckiej delegacji kulturalnej: minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej Paul Wandel, znakomici pisarze Johannes Becher i Arnold Zweig, wybitny kompozytor Hans Eisler oraz publicysta, jeden z kierowników „Związku Kult. dla Demokrat. Odrodzenia Niemiec" Hans Gysi. Salę wypełniła publiczność.

Przemówienie przewodniczącego ZLP Leona Kruczkowskiego

Zagaił uroczystość prezes Związku Literatów Polskich Leon Kruczkowski, mówiąc m. in.:

Goethe jest wartością uniwersalną ogólnoludzkiej kultury, spuścizna jego weszła do skarbca wszystkich cywilizowanych narodów. Ale szczególne znaczenie posiada ona dzisiaj dla narodu, który go wydał — dla narodu niemieckiego. Naród ten stoi dzisiaj na ważnym, decydującym zakręcie swej historii. W ciągu długich dziesiątków lat wartości, reprezentowane przez największego poetę Niemiec, obce były życiu niemieckiemu — obce, a nawet wrogie. W fakcie tym, w rozejściu się znacznej części społeczeństwa niemieckiego z dorobkiem myślowym najlepszych jego synów, trudno nie widzieć jednej z przyczyn tego, że miliony Niemców poddały się występnej idei i zbrodniczej woli faszyzmu w jego najbardziej odrażającej, hitlerowskiej postaci.

Siły postępowe Niemiec nie są odosobnione

Dzisiaj, wyzwoleńcze siły — ze Związkiem Radzieckim na czele — które rozgromiły hitleryzm, uwalniając nie tylko świat ale i samych Niemców od jego okrutnej, antyludzkiej potęgi, dzisiaj te same siły wspierają wszystko, co zdrowe i twórcze w narodzie niemieckim, patrzą z oczekiwaniem i nadzieją na budzące się w nim procesy głębokich przemian, na mozolny i odważny, codzienny trud tych Niemców, którzy — mężni i czyści swoją antyfaszystowską przeszłością — wskazują dzisiaj swemu narodowi drogę duchowego i politycznego odrodzenia.

Kilku spośród nich widzimy dzisiaj między nami.

W tym miejscu prezes L. Kruczkowski wśród oklasków publiczności powitał przybyłych na uroczystość wybitnych przedstawicieli postępowej myśli i kultury niemieckiej oraz przekazał im życzenia dla narodu niemieckiego, aby czerpiąc z wielkiego skarbu swej narodowej poezji — budował swoje lepsze jutro i swoją nową, konstruktywną rolę w wielkim międzynarodowym obozie postępu i pokoju, w antyimperialistycznym i demokratycznym obozie wspólnoty i braterstwa ludów.

Po przemówieniu tym powołane zostało prezydium akademii, do którego na zaproszenie prezesa Kruczkowskiego weszli: minister kultury i sztuki S. Dybowski, członkowie KC PZPR: tow. tow. O. Dłuski i J. Albrecht, znany reżyser i teatrolog Leon Schiller, prof. Ossowski, pisarze: M. Jastrun, J. Iwaszkiewicz, W. Broniewski i L. Lewin oraz członkowie delegacji niemieckiej z ministrem Wandelem na czele.

Przemówienie tow. Ostapa Dłuskiego

Zabiera głos tow. Ostap Dłuski, kierownik wydziału zagranicznego KC PZPR. Mówca przypomina m. in., że 200-lecie urodzin Johanna Wolfganga Goethego, jednego z najwięk-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Obóz pokoju jest w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych

Obrady egzekutywy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

RZYM (PAP). — Egzekutywa Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, obradowała w sobotę przy drzwiach zamkniętych. Po posiedzeniu opublikowany został komunikat o przebiegu posiedzenia, zawierający streszczenia przemówień delegatów: Polski, Libanu, Portugalii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Anglii, Włoch, Albanii, Izraela, Brazylii, Holandii, Finlandii, Bułgarii oraz przedstawicielki Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych — Vaillant - Couturier i sekretarki Zw. Kobiet Francuskich — Francoise Leclerc. Wszyscy mówcy stwierdzili potężny rozwój ruchu obrony pokoju w ich krajach.

Delegat Polski, prof. Dembowski mówił o przebiegu wielkich manifestacji pokojowych w Polsce, które skupiły miliony uczestników. Najbardziej masowe były demonstracje w dniu 2 października. Wzięło tam udział ponad 4 i pół miliona osób. Odbyły się one pod hasłem wzmożenia produkcji, wzmocnienia międzynarodowego ruchu pokoju, pogłębienia przyjaźni ze Zw. Radzieckim i zaostrzenia czujności wobec prowokacyjnych metod imperialistów. Manifestacje te wykazały, że ruch obrony pokoju w Polsce stanowi potężną siłę. Najbardziej masowy i uroczysty charakter obchodów 2 października stwierdzono na Ziemiach Odzyskanych.

Szczególne znaczenie dla pokoju miały wspólne manifestacje polsko - niemieckie w Szczecinie i Frankfurcie n. Odrą, które zamanifestowały chęć dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, wbrew propagandzie agresji i nienawiści, podsycanej przez imperializm anglo-amerykański.

Prof. Dembowski podkreślił następnie, że naród polski przywiązuje wielką wagę do proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Polaków napawa wielką otuchą oświadczenie niemieckiego rządu, uznającego granice na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, i dążącego do pokojowej współpracy z Polską i innymi krajami miłującymi pokój. Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwarza warunki dla likwidacji wiekowych krzywd, wyrządzonych Polsce przez nacjonalizm niemiecki. Naród polski udzieli poparcia nowej Niemieckiej Republice Demokratycznej w jej walce o jedność Niemiec, w walce przeciw ujarzmieniu Niemiec przez kapitalizm amerykański. Ocena, jaką proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział prof. Dembowski — dał Generalissimus Stalin, wzmacnia nasze poczucie pokoju i poczucie bezpieczeństwa Polski.

Przechodząc do sprawy wykluczenia delegacji jugosłowiańskiej ze Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Dembowski stwierdził, że polskie masy pracujące, polski świat nauki i kultury w pełni solidaryzują się z tą uchwałą. Prof. Dembowski podkreślił, że proces Rajka ujawnił, iż Tito jest najbardziej zbrodniczym agentem wywiadu anglo - amerykańskiego, posługującym się dywersją i prowokacją. Walka z dywersją i prowokacją powinna więc być jednym z głównych zadań obozu postępu.

Prof. Dembowski wyraził przekonanie, że ani imperialistom, ani ich agentowi Tito nie uda się powstrzymać marszu ludzkości ku socjalizmowi.

Oprócz prof. Dembowskiego przemawiali delegaci Libanu, Portugalii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Anglii, Włoch, Albanii, Izraela, Brazylii, Holandii, Finlandii, Bułgarii oraz przedstawicielka Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych — Vaillant - Couturier.

Delegat Libanu Tabet, domagał się, żeby Komitet poświęcił więcej uwagi sprawom Środkowego Wschodu i pomógł w szerszych, niż dotychczas, rozmiarach ludom tych krajów w ich walce o pokój.

Delegat Portugalii — Valadares stwierdził, że mimo terroru faszystowskiego rządu portugalskiego, w kraju jego rośnie propaganda na rzecz pokoju. Rozwija się prasa podziemna, wzrasta sympatia sze-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Władze brytyjskie popierają austriackich hitlerowców

WIEDEŃ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli przedstawiciel Zw. Radzieckiego, gen. Żeltow, zwrócił uwagę Rady, że władze austriackie popierają ruch neohitlerowski i tym samym zagrażają demokratycznemu rozwojowi Austrii.

Tak np. we wrześniu austriackie ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie o amnestii dla byłych hitlerowców. Również zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości o amnestii dla byłych hitlerowców, którzy popełnili przestępstwa wyborcze w czasie wyborów powszechnych w 1945 roku, jest bezprawne i powinno być zniesione.

Przedstawiciel ZSRR postawił wniosek, by Rada Kontroli poleciła kanclerzowi anulowanie wspomnianych zarządzeń.

Przedstawiciele Francji i USA poparli stanowisko radzieckie, natomiast przedstawiciel brytyjski wziął w obronę austriackich hitlerowców.

Gen. Żelkow stwierdził, że władze radzieckie, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, nie dopuszczą do wykonania bezprawnych zarządzeń ministerstwa sprawiedliwości w swojej strefie okupacyjnej.

Ekshumacja zwłok bohaterów Gwardii Ludowej

Z inicjatywy Zarządu Stołecznego ZMP, została dokonana w tych dniach ekshumacja zwłok poległych w bohaterskiej walce z okupantem dwóch członków Gwardii Ludowej — Janka Fajge pseudonim „Roman" i Władysława Buczyńskiego — pseudonim „Kazik Dębiak".

W dniu 1 listopada br. zwłoki poległych zostaną przewiezione na Cmentarz Wojskowy.

W uroczystości tej weźmie udział cały aktyw ZMP Stolicy. Polegli byli czołowymi działaczami lewicowych grup warszawskiej młodzieży.

Konkurs dla gminnych spółdzielni

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłosił ostatnio konkurs dla gminnych spółdzielni. Zasadniczym warunkiem konkursu jest: która z gminnych spółdzielni sprzeda najwięcej wina owocowego, surówek owocowych i piwa.

Konkurs rozpocznie się w dwóch terminach: 1 listopada i 1 grudnia br. i trwać będzie bez przerwy przez 3 miesiące.

Nieśmiertelne dzieła Goethego wzbogaciły ogólnoludzką kulturę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szych poetów i myślicieli świata, zbiegło się z przełomowym wydarzeniem w dziejach narodu niemieckiego, z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Po raz pierwszy w historii tego narodu powstał w oparciu o masy ludowe, o najbardziej postępowe warstwy społeczeństwa niemieckiego, pod wodzą klasy robotniczej, rząd demokratyczny i pokojowy. Rząd ten postawił sobie zadanie wcielić w życie dążenia i tęsknoty najlepszych synów narodu niemieckiego, największych jego myślicieli.

Przechodząc do charakterystyki czynników, które wpłynęły na kształtowanie się myśli Goethego, tow. Ostap Dłuski stwierdza, że były nimi dzieła encyklopedystów francuskich, echa walk wyzwoleńczych w Ameryce. W zwycięstwie młodej rewolucyjnej armii francuskiej pod Valmy, Goethe dostrzegł narodziny nowej epoki w dziejach ludzkości.

Niemcy epoki poety cechowało wyjątkowo zacofanie gospodarczo-polityczne. I właśnie w tym okresie upadku powstają dzieła płomiennego protestu przeciw istniejącemu porządkowi, nawołujące naród do walki o nowe życie.

„Götz von Berlichingen" Goethego sławi bohaterów powstańczej walki, jak „Zbójcy" Schillera wypowiadają walkę całemu ówczesnemu układowi społecznemu.

Nieśmiertelne dzieło Goethego „Faust" jest odbiciem sprzeczności i walk ideowych, nurtujących ówczesne społeczeństwo niemieckie. W „Fauście" znalazł wyraz ruch filozoficzny Niemiec końca XVIII i początku XIX stulecia, który w dalszym swym rozwoju poprzez dialektykę idealisty Hegla, materialisty Feuerbacha zmierzał do dialektycznego materializmu Marksa i Engelsa.

Witamy utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Z radością, w imię naszej czynnej solidarności z wszystkimi postępowymi i pokojowymi siłami świata — mówi tow. Dłuski — w imię najżywotniejszych interesów naszego narodu, który w ciągu wieków tyle ucierpiał od złowrogiej bezdusznej potęgi wstecznictwa niemieckiego, witamy w Niemieckiej Republice Ludowej — pierwszą w dziejach niemieckich rozumną ludową władzę.

Omawiając dzieje ruchu rewolucyjnego w Niemczech, tow. Ostap Dłuski stwierdza m. in., że w r. 1918 czołowa część klasy robotniczej, Komunistyczna Partia Niemiec wskazywała masom pracującym drogę do wyzwolenia w oparciu o zwycięską Rewolucję Październikową i solidarność międzynarodowej klasy robotniczej. Prawica socjal-demokratyczna, zdrajcy i renegaci socjalizmu, jak Noske i Scheidemann, utopili we krwi ruch wyzwoleńczy ludu niemieckiego. Mordując Różę Luksemburg i Karola Liebknechta, utorowali drogę do władzy Hitlerowi. Ale Hitler był nie tylko narzędziem niemieckiego imperializmu. U źródeł powstania Trzeciej Rzeszy stoi imperializm międzynarodowy. Dążenie Hitlera do zduszenia ruchu rewolucyjnego w Niemczech, do rozgromienia Związku Radzieckiego, spotkały się z czynnym poparciem imperialistów Francji, Anglii i Ameryki.

Dwa miliony niemieckich komunistów, lewicowych demokratów i antyfaszystów zamordował Hitler w swoich katowniach.

Prezydent Bolesław Bierut w liście do prezydenta Piecka pisze, że robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi ofiarami hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli niemieccy antyfaszyści z bohaterskim przywódcą proletariatu niemieckiego Ernestem Tählmanem na czele.

Dziś słuszna myśl polityczna i zorganizowana wola ludu niemieckiego, ucieleśniona w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dokonuje odrodzenia narodu, dla którego nieśmiertelne dzieła Goethego staną się wielką pomocą. Teraz dopiero jego humanizm, jego pogarda dla nacjonalizmu, jego ideały braterstwa narodów, jego miłość wolności — staną się własnością całego ludu niemieckiego.

W tym dziele odrodzenia niemieckiego, Republika Demokratyczna może liczyć na pełne poparcie klasy robotniczej Polski i całego ludu polskiego, albowiem nasi wrogowie — anglo-amerykańscy imperialiści, niemieccy rewizjoniści i odwetowcy, Adenauerowie i Schumacherowie — są również wrogami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a nasi przyjaciele — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i wszystkie pokój miłujące ludy świata są także i jej przyjaciółmi, ponieważ wspólnie walczymy o pokój.

Słowa Generalissimusa Stalina w liście do prezydenta i premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że istnienie Niemiec demokratycznych i miłujących pokój, obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen i kładzie kres przelewom krwi w Europie, uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata, są wielką dobrą nowiną dla wszystkich ludów Europy. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybliża dzień, gdy na całym obszarze Niemiec ziszczą się ideały wielkiego poety niemieckiego.

Następnie Mieczysław Jastrun wygłosił odczyt o wielkim poecie i myślicielu dając charakterystykę wielkiego poety, jako człowieka i twórcy.

Odra — Nysa granicą pokoju — stwierdza Johannes Becher

Na zakończenie części oficjalnej akademii zabrał głos członek delegacji niemieckiej, znakomity pisarz Johannes Becher.

Mówca podkreślił na wstępie, że naród niemiecki uważa, iż nawiązanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi ludami miłującymi pokój, jest jego najważniejszym obowiązkiem narodowym. Niemcy demokratyczne pragną w szczególności przyjaźni z sąsiadującymi z nimi narodami słowiańskimi, którym zbrodnie niemieckich podżegaczy wojennych najbardziej w przeszłości dały się we znaki. Jednocześnie mówca wyraził głębokie wzruszenie z powodu swej obecności w stolicy Polski, która tyle ucierpiała od zbrodni hitlerowskich oraz wdzięczność dla organizatorów uroczystości, do której z pełnym uznaniem odniosą się najszersze warstwy niemieckiego ludu.

„Dążymy uczciwie do stworzenia w Niemczech — powiedział Johannes Becher — takich demokratycznych stosunków, które by uniemożliwiły na zawsze powstanie warunków sprzyjających dla imperialistycznych awantur wojennych. Międzynarodowa reakcja stara się uwikłać niemiecki naród w trzecią światową awanturę wojenną, ale my zrozumieliśmy, gdzie tkwią dziejowe przyczyny katastrofy niemieckiej i uprzytomniliśmy sobie, że jedynie pokój może uleczyć Niemcy. Naród niemiecki wie, że pokój ten można osiągnąć jedynie przez przyjazną współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej".

Przechodząc do zagadnienia stosunków polsko-niemieckich, J. Becher powiedział:

„Chodzi nam o to, abyśmy my Niemcy, czerpiąc doświadczenie z naszej przeszłości, zrozumieli na jak straszliwe cierpienia skazywaliśmy naród Polski. Niemiec, kierujący się dobrą wolą, musi bezwarunkowo przyznać narodowi polskiemu, że linia Odry i Nysy jest granicą pokoju".

J. Becher podkreślił następnie, że grupy szowinistów niemieckich w zachodniej strefie okupacyjnej Niemiec są tak samo wrogami Związku Radzieckiego i narodu polskiego, jak i wrogami narodu niemieckiego. Z tymi szumowinami neofaszystowskimi prowadzą walkę uczciwi Niemcy. Mówca wyraża przekonanie, że plany wojenne wrogów ludzkości rozbiją się o wolę pokoju najlepszych synów wszystkich narodów.

W dalszym ciągu przemówienia mówca powiedział:

„Pod znakiem roku Goethego czciliśmy w Niemczech pamięć Chopina, teraz zaś pod znakiem Roku Chopina czci się w Polsce pamięć Johanna Wolfganga Goethego. Ten hołd, składany przez nas wzajemnie najlepszym synom naszych narodów, jest najbardziej przekonywającym dowodem, że przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego zaczyna stawać się rzeczywistością".

Po krótkiej charakterystyce twórczości największego poety niemieckiego, J. Becher powiedział: „Gdyby Goethe żył w sercach narodu niemieckiego, to ruch nazistów musiałby zamrzeć już w zarodku.

Przejęci uczuciem przyjaźni dla narodu polskiego, przeżywamy uroczystość ku czci Goethego w nadziei, że nastał nowy okres w naszych wzajemnych stosunkach, okres braterskiego porozumienia i wspólnej walki o utrwalenie pokoju na świecie".

Delegat niemiecki zszedł z mównicy odprowadzany gorącymi oklaskami.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna akademii.

Bank Inwestycyjny rozpoczyna działalność

W ramach reformy bankowej, wprowadzonej dekretem z dnia 25 października 1948 r. powołana została do życia nowa instytucja finansowa pod nazwą: Bank Inwestycyjny.

Bank ten na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 października 1949 roku rozpoczyna działalność z dniem 1 listopada br.

Do zadań Banku Inwestycyjnego należeć będzie koncentrowanie środków, przeznaczonych do finansowania inwestycji i administrowanie tymi środkami, bezpośrednie finansowanie inwestycji przekazanych innym bankom do realizacji, zaopatrywanie w środki obrotowe przedsiębiorstw budowlanych, montażowych i wykonawczych i kontrola ich gospodarki finansowej.

Z agend Banku Gospodarstwa Krajowego przejmie Bank Inwestycyjny całokształt tych czynności i spraw z zakresu finansowania i kontroli inwestycji, jakie prowadzone były dotychczas przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Centrala i Oddział Główny Banku Inwestycyjnego mieścić się będzie w Warszawie, ul. Nowy Świat 11/13 (Al. Sikorskiego 7) w dawnym gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z dniem 1 listopada uruchomione zostaną oddziały Banku Inwestycyjnego na bazie dawnych oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego w następujących miejscowościach:

Biała Krakowska, Oświęcim (Ekspozytura), Białystok, Bydgoszcz, Bytom, Częstochowa, Elbląg, Gdańsk, Gdynia, Gliwice, Jelenia Góra, Kalisz, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Poznań, Radom, Rzeszów, Szczecin, Tarnów, Wałbrzych, Włocławek, Wrocław, Sosnowiec, Zielona Góra.

Naczelnym Dyrektorem Banku Inwestycyjnego mianowany został tow. Jan Wojnar.

Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzić będzie nadal sprawy związane z przedwojennymi i okupacyjnymi interesami banku oraz kontynuować prowadzenie operacji zagranicznych.

Na zlecenie Ministerstwa Skarbu Bank Gospodarstwa Krajowego zajmować się będzie w dalszym ciągu likwidacją przedsiębiorstw bankowych oraz instytucji kredytu długoterminowego.

Do wykonania tych czynności Centrala Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie dysponować będzie przedstawicielstwami w Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu i Radomiu.

Technicy polscy popularyzują zdobycze techniki radzieckiej

Posiedzenie Rady Głównej NOT

W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, poświęcone omówieniu aktualnych zagadnień związanych z pracami organizacji i ustaleniu wytycznych działalności w roku przyszłym.

Zebraniu przewodniczył prezes NOT, tow. min. Rumiński.

Na wstępie obrad omówiono udział NOT w imprezach, zorganizowanych z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym wygłoszono we wszystkich oddziałach NOT szereg odczytów popularyzujących osiągnięcia przodującej techniki radzieckiej oraz obrazujących rozwój przemysłu radzieckiego. Niektóre z tych odczytów zostaną w formie artykułów opublikowane na łamach prasy technicznej.

Zebrani przyjęli następnie rezolucję, wzywającą do jak najściślejszej współpracy z bratnimi organizacjami technicznymi Związku Radzieckiego oraz do dalszego rozszerzania wymiany doświadczeń na odcinku technicznym.

Dalsze obrady poświęcone były sprawie Politechnicznych Szkół Wieczorowych, prowadzonych przez NOT. Prócz 2 szkół wieczorowych NOT, istniejących w Warszawie i Gdańsku, w najbliższym czasie powstaną 2 dalsze podobne szkoły. Szkoły te dokształcać będą najzdolniejszych pracowników przemysłu, którzy posiadają dużo wiadomości praktycznych, choć brak im wykształcenia teoretycznego.

Następnie powołano do życia nowe komisje Naczelnej Organizacji Technicznej: naukową, organizacji pracy i współzawodnictwa oraz główną komisję bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie obrad omówiono poza tym działalność poszczególnych sekcji NOT i sprawy związane z przyszłorocznym Ogólnopolskim Kongresem Techników.

Delegacja młodzieży Chin Ludowych bawiła w Poznaniu

Delegacja młodzieży Chin Ludowych bawiła ostatnio w Poznaniu, gdzie wzięła udział w akademii, zorganizowanej przez młodzież ZMP zakładów H. Cegielskiego, z okazji 31 rocznicy Komsomołu.

W czasie akademii delegację powitała młodzież poznańska serdeczną owacją na cześć Chin Ludowych i przywódcy chińskich mas pracujących — Mao Tse-tunga.

W imieniu delegacji chińskiej przemówił gen. Hsiao-Hua.

Wśród niemilknących oklasków na cześć postępowej młodzieży radzieckiej zebrani uchwalili wysłanie depeszy gratulacyjnej do Komsomołu.

W godzinach wieczornych delegacja młodzieży Chin Ludowych opuściła Poznań, udając się do Zagłębia Dąbrowskiego.

Akademia w Gdańsku poświęcona 31-leciu Komsomołu

Staraniem miejskiego zarządu ZMP odbyła się w Państwowym Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku uroczysta akademia, poświęcona 31 rocznicy powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Komsomołu. W akademii wzięło udział przeszło 3 tys. młodzieży Gdańska, reprezentujących większość zakładów pracy i uczelni.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP Pawlikowski wygłosił referat, ilustrujący wkład Komsomołu i młodzieży radzieckiej w walkę o pokój i postęp.

Uczczenie pamięci poległych bohaterów radzieckich

We wsi Gaj w pow. krakowskim odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wmurowanej w kopiec-mogiłę, wzniesiony z inicjatywy i rękami miejscowej ludności dla uczczenia pamięci pochowanych tam żołnierzy radzieckich.

W uroczystości, prócz licznie zebranych mieszkańców okolicznych wsi uczestniczyli przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim tow. dr Pasenkiewiczem, przedstawiciele PZPR z tow. prof. Sieradzkim na czele, reprezentanci organizacji społecznych i młodzieżowych oraz delegacja fabryki „Solvay", która opiekuje się wsią Gaj.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

DNIEPROPIETROWSKA ELEKTROWNIA WODNA IM. LENINA WYKONAŁA PLAN ROCZNY

Załoga dniepropietrowskiej elektrowni wodnej im. Lenina odniosła wielkie zwycięstwo w ramach współzawodnictwa ku czci rocznicy rewolucji. Brygady stachanowskie wykonały przedterminowo 27-go października roczny plan produkcji energii elektrycznej.

25-LECIE FABRYKI SAMOCHODÓW IM. STALINA

W listopadzie mija 25 lat od dnia wyprodukowania przez Moskiewską Fabrykę Samochodów im. Stalina pierwszych samochodów. W przedsiębiorstwie czynione są przygotowania do jubileuszu. W oddziałach fabrycznych organizuje się spotkania młodzieży ze starszymi robotnikami, którzy opowiadają o tym, jak rozrastała się fabryka — olbrzym i jak tworzyły się świetne tradycje wielotysięcznej załogi.

NOWE OŚRODKI MASZYNOWE NA LITWIE

Wiele nowych maszyn rolniczych płynie z bratnich republik do Republiki Litewskiej. W roku bieżącym w republice pracowało 77 ośrodków maszynowych, z których 14 powstało w dni siewu wiosennego.

Przed następnym okresem siewu wiosennego w 1950 roku powstanie na Litwie jeszcze 36 ośrodków maszynowych.

STACHANOWCY — CZŁONKAMI TOW. SZERZENIA WIEDZY POLITYCZNEJ I NAUKI

Ślusarz Uralskiej Fabryki Budowy Maszyn „Uralmaszu" W. Ponomarew, znany jest w całym kraju radzieckim jako śmiały nowator, doskonały organizator i nieprześcigniony mistrz w swojej dziedzinie. W roku bieżącym wykonał on ponad 22 normy roczne.

Ponomarew napisał książkę o swych metodach pracy i często wygłasza odczyty dla robotników i personelu inżynieryjno-technicznego.

W tych dniach zarząd świerdłowskiej filii Wszechzwiązkowego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Politycznej i Nauki przyjął W. Ponomarewa w skład członków rzeczywistych Towarzystwa. Jednocześnie przyjęto do Towarzystwa Piotra Zajka, hutnika huty Wierchiseckiej.

Udaremniona prowokacja

Na ogół mniej zwracamy uwagi w Polsce na wydarzenia austriackie, pochłonięci ogromem przeobrażeń w Niemczech i wagą tej sprawy. Wydarzenia austriackie wymagają jednak również bacznej uwagi, mamy tu bowiem do czynienia z popieraniem przez Anglosasów faszyzmu w obawie przed narastającym niezadowoleniem mas.

Rzecz prosta, że z tego „kursu na prawo" korzystają przede wszystkim austriaccy hitlerowcy, którzy bezpośrednio po wojnie przycupnęli w strachu, a obecnie znów podnoszą głowę, ba — rozzuchwalają się i otwarcie przyznając się do hitlerowsko-bonnowskich sympatii, atakują patriotów. W ubiegłym tygodniu został w Austrii zamordowany lewicowy socjalista, który wbrew zdradzieckim przywódcom austriackiej socjaldemokracji, realizował jednolity front z komunistami.

Ostatnio rozżarzyła całą opinię austriacką sprawa Greifa i towarzyszy, którzy zostali oskarżeni o to, że w przeddzień wejścia wojsk alianckich do Austrii, „zamordowali w celach zysku" dwóch hitlerowców.

Cała sprawa okazała się wielką prowokacją, która nie pociągnęła za sobą ofiar tylko dzięki zdecydowanemu stanowisku Partii Komunistycznej Austrii i mas ludowych. Jak okazało się w trakcie przewodu sądowego, czterej uciekinierzy z armii hitlerowskiej, austriaccy robotnicy, jeden komunista i trzech bezpartyjnych, utworzyli komórkę ruchu oporu, a dowiedziawszy się, że hitlerowcy zamierzają spalić wieś Nauders, uprzedzili morderców: na hitlerowców został wydany wyrok śmierci, wyrok wykonano i wieś ocalała.

Prokurator, notabene wieloletni członek partii hitlerowskiej, oskarżył Greifa i towarzyszy, że przywłaszczyli sobie pieniądze rozstrzelanych. Przewód sądowy wykazał, że pieniądze zostały przez oskarżonych zdeponowane, a następnie doręczone wkraczającym wojskom amerykańskim.

W ten sposób całe oskarżenie okazało się wyssane z palca.

Mimo to, w trakcie rozprawy nie tylko prokurator, ale i sąd niejednokrotnie dawał wyraz swej wrogości wobec oskarżonych, a obecni na sali sądowej hitlerowcy wśród publiczności demonstrowali swoje sympatie faszystowskie. I proces zakończyłby się niechybnie wyrokiem skazującym, gdyby nie szeroka akcja prasy komunistycznej i liczne protestacyjne zebrania w całym kraju, organizowane przez komunistów. Do sądu nadchodziły setki depesz i sprawa nabrała niepożądanego dla jej autorów rozgłosu. W tych warunkach sąd musiał wszystkich oskarżonych uniewinnić. Prowokacja spaliła na panewce.

Na wiele takich prowokacji napotyka austriacka klasa robotnicza, tak, jak robotnicy wszystkich krajów, w których toczy się zaciekła walka klasowa między kapitałem a proletariatem. Robotnicy austriaccy nie zrażają się trudnościami i są zdecydowani wbrew rodzimej reakcji, wbrew socjaldemokratycznym bonzom i wbrew anglosaskim imperialistom nadal zdecydowanie walczyć o wolność swego kraju.

(Jr)

Obóz pokoju jest w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rokich mas dla państw demokratycznych, broniących sprawy pokoju.

Delegat niemiecki—Abusch, oświadczył, że Niemiecka Republika Demokratyczna opiera swą politykę na uchwałach jałtańskich i poczdamskich. Deklaracje Piecka i Grotewohla dały wyraz niezachwianej woli walki narodu o pokój i woli przeciwstawienia się próbom wykorzystania Niemiec dla celów agresywnych. Niemiecka Republika Demokratyczna będzie żyła w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój.

Delegat angielski — Crowther, mówił o walkach angielskich robotników przeciw polityce imperialistycznej i wojnej rządu labourzystowskiego.

Delegat włoski — Sereni, zaproponował, by Komitet zwrócił się do parlamentów poszczególnych krajów z żądaniem, by wzięły na siebie konkretne zobowiązania w zakresie walki o pokój. Przede wszystkim powinny one wystąpić przeciw wyścigowi zbrojeń i domagać się ogłoszenia zakazu broni atomowej.

Delegat Albanii — Konomi, udowodnił na podstawie dokumentów, że pomiędzy rządem ateńskim a rządem jugosłowiańskim został zawarty układ przeciw narodowi albańskiemu. Prowokacje kliki Tito przeciw Albanii mnożą się z miesiąca na miesiąc, podobnie jak i prowokacje greckich monarcho-faszystów. Mimo tych prowokacji Albania nieustraszenie kroczy po drodze, wiodącej do dobroby tu i szczęścia swego narodu, broniąc również w ten sposób pokoju.

Delegat Izraela — Ben Yehuda przedstawił obraz walki podjętej w Izraelu w obronie pokoju. Walka ta toczy się przeciw imperialistom, którzy usiłują opanować życie polityczne i gospodarcze państwa żydowskiego.

Delegat Brazylii Jorge Amado oświadczył, iż walka o pokój w jego kraju czyni postępy, mimo terroru i represji rządu Dutra, związanego z imperializmem amerykańskim. Wspomina on o 3 kongresach pokoju, zorganizowanych w Brazylii w Bahia, Minas - Geraes i Rio Grande do Sul, mimo zakazu, wydanego przez rząd. Kongresy te obradowały pod ochroną mas ludowych, które wystąpiły przeciw policji, wysłanej dla ich rozwiązania. Amado stwierdził, iż siły postępowe w Brazylii solidaryzują się całkowicie z decyzją Komitetu zerwania stosunków z reprezentantami Tito.

Naród jugosłowiański oczekuje od obrońców pokoju pomocy w walce z gestapowskim reżimem Tito

Znany pisarz radziecki Fadiejew przemawiając w czasie obrad egzekutywy Światowego Komitetu Obrońców Pokoju mówił m. in. o konieczności udzielenia przez Światowy Komitet pomocy narodowi jugosłowiańskiemu w jego walce z reżimem Tito, wzorowanym na gestapowskim reżimie hitlerowskim. Konieczne jest — powiedział — aby bojownicy pokoju wyciągnęli pomocną dłoń do narodu jugosłowiańskiego. Jest też obowiązkiem Światowego Komitetu rozwinąć akcję wyjaśniającą wszystkim narodom rolę agenta imperializmu — Tito, którego ręce są zbroczone krwią nie tylko własnego narodu, ale i narodu greckiego.

Dlatego też — oświadczył w zakończeniu Fadiejew — delegaci radzieccy głosowali za wykluczeniem delegacji jugosłowiańskiej ze Światowego Komitetu Bojowników o Pokój.

Fadiejew zapewnił delegatów, że narody Zw. Radzieckiego będą walczyły aż do całkowitego zwycięstwa o pokój wraz ze wszystkimi narodami świata. Obóz Pokoju — powiedział Fadiejew — jest w stanie pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Z winy kapitalistów 4 mln. robotników USA pozostaje bez pracy

N. JORK (PAP) — Strajk robotników stalowni amerykańskich, który rozpoczął się 1 października, a strajk górników, który rozpoczął się 19 września, trwają w dalszym ciągu.

Dziennik „Daily Worker" wyraża przypuszczenie, że wobec odmowy przedsiębiorców zadośćuczynienia słusznym żądaniom robotników strajki te potrwają czas dłuższy. Dziennik podkreśla, że z winy przedsiębiorców około 4 milionów robotników zatrudnionych w przemysłach pokrewnych przemysłowi stalowemu i górniczemu, pozostaje bez pracy. Stan New York zaczyna odczuwać poważny brak węgla.

Kierownicy CIO chcą ograniczyć prawa postępowych zw. zawodowych USA

N. JORK (PAP). W dniu 31 października rozpoczynają się w Cleveland obrady zjazdu Amerykańskich Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

W kołach związkowych krążą pogłoski, że prawicowe kierownictwo CIO z Murray'em na czele przygotowuje ofensywę przeciwko postępowym związkom zawodwym i że będzie usiłowało ograniczyć ich prawa. Murray i inni biurokraci związkowi, zamierzają przeprowadzić „czystkę" wśród tych przywódców związkowych, którzy odmawiają poparcia dla planu Marshalla, agresywnego paktu atlantyckiego i tzw. „zimnej wojny" przeciwko krajom demokratycznym.

Korespondent agencji Associated Press donosi z Cleveland, że prawicowi przywódcy CIO przygotowują projekt rezolucji, w myśl której komuniści mają być wykluczeni z udziału we władzach związkowych. Murray i jego grupa zamierzają także przeforsować uchwałę, która dałaby im możność wykluczenia z CIO postępowych związków zawodowych.

Dziennik „Daily Worker" podkreśla, że olbrzymia większość robotników amerykańskich pozostanie wierna postępowym związkom zawodowym, nie chcącym podporządkować się dyktatorskim dyrektywom Murray'a i jego agentów. W łonie postępowych związków zawodowych robotnicy będą w dalszym ciągu walczyć wytrwale o swe prawa, o demokrację i o pokój.

Uchwały episkopatu rzymsko-katolickiego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Agencja prasowa CTK donosi, że episkopat rzymsko-katolicki rozesłał do księży w Czechosłowacji okólnik, zawierający treść uchwał, jakie zapadły na konferencji biskupów w dniu 21 października br. Powołując się na powyższe uchwały, episkopat zaleca księżom, aby przyjmowali upomnienia państwowe w myśl nowej ustawy kościelnej i złożyli wymaganą przez ustawę przysięgę wierności wobec państwa.

Zakończenie zjazdu pracowników leśnych i drzewnych

W ostatnim dniu obrad III Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego dokonano wyboru nowych władz Związku. Przewodniczącym został ponownie wybrany tow. Ryszard Kalinowski.

W toku obrad uczestnicy zjazdu podjęli szereg uchwał. M. in. zalecono Zarządowi zwrócenie szczególnej uwagi na wysuwanie na kierownicze stanowiska w gospodarce leśnej i przemysłu drzewnego, robotników, a przede wszystkim przodowników, racjonalizatorów i nowatorów pracy, po uprzednim ich przeszkoleniu.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy Zjazdu postanawiają skierować cały swój wysiłek dla przedterminowego wykonania 6-letniego planu gospodarczego w leśnictwie i przemyśle drzewnym.

Uczestnicy Zjazdu przyjęli jednomyślnie projekt nowego statutu, który wprowadza szereg zmian, opracowanych w oparciu o uchwały II Kongresu Zw. Zawodowych.

W czasie III Krajowego Zjazdu Zw. Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, zorganizowano pierwszą wystawę wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich z różnych dziedzin gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego. Na wystawie zgromadzono 75 eksponatów.

Kilkunastu racjonalizatorów i nowatorów, których pomysły zostały wyróżnione, otrzymało wysokie nagrody pieniężne, ofiarowane przez Min. Leśnictwa i Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego niezależnie od uprzednio przyznanych premii.

Uczestniczący w Zjeździe racjonalizatorzy pracy powołali przy Zarz. Gł. ZZPL i PD Klub Racjonalizatorów i Wynalazców.

Przywódcy TUC kontynuują politykę zdrady interesów klasy robotniczej

MOSKWA (PAP). Omawiając nowy program „oszczędnościowy" rządu brytyjskiego, dziennik „Trud" stwierdza, że całe jego brzemię spada na barki mas pracujących i że zmusiło to do lawirowania nawet prawicowych przywódców brytyjskich związków zawodowych (TUC), obawiających się ostatecznej kompromitacji w oczach robotników.

Najwięksi demagodzy spośród prawicowych wodzirejów TUC — pisze „Trud" — uważali za niezbędne zainscenizować coś w rodzaju rzekomego odmówienia zgody na nowy program, a nawet „opozycji" przeciwko temu programowi. W tym celu zaczęto rozpowszechniać wersję o istniejącym rzekomo poważnym rozłamie w łonie Rady Związków Zawodowych. Podstawą do tego miało posłużyć oświadczenie jednego z przywódców Rady — Bowmana, który wystąpił przeciwko spotkaniu przywódców TUC z Bevinem i Crippsem dla uprzedniego omówienia rządowego programu „oszczędnościowego".

Zręcznie rozegrany „bunt" skończył się jednak na tym, że Rada TUC zaaprobowała program premiera Attlee. Tak więc — pisze „Trud" — jak należało oczekiwać, Rada TUC pozostała wierna swej polityce zdrady interesów klasy robotniczej.

„Bez względu na manewry Tewsona, Bowmana i innych wodzirejów Rady TUC, wbrew zdradzieckiej działalności prawicowych przywódców Zw. Zawodowych, — szerokie rzesze mas pracujących Anglii gotowe są stawić zdecydowany opór nowej ofensywie monopolów na stopę życiową klasy robotniczej"—stwierdza „Trud".

CZYTELNICY PISZĄ

List z Uniwersytetu

[illegible] Uniwersytet Ludowy w Bielawkach rozpoczyna trzeci rok [illegible] młodych przedstawicieli [illegible], chłopskiej inteligencji rozpoczyna następny [illegible]. Pisze nam o tym [illegible] U. L. w Bielawkach [illegible] C. J. (nazwisko znane redakcji).

[illegible] dniu pobytu w Bielawkach zorganizowaliśmy koła ZMP, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz urządziliśmy akademię poświęconą przyjaźni polsko-radzieckiej.

[illegible] czyn przedkongresowy, z [illegible] połączenia się stronnictw [illegible], wykopaliśmy 1 ha ziemniaków, 1 ha buraków cukrowych i 1 ha ogrodowizny.

1 listopada rozpoczynamy współzawodnictwo w nauce i w pracy organizacyjnej w terenie. Aby [illegible] swe wiadomości, wszyscy słuchacze U. L. zapiszą się również do Wszechnicy Radiowej.

[illegible] najbliższym czasie nawiążemy kontakt z kołami ZMP i Ludowymi Zespołami Sportowymi (LZS) w pobliskich gminach.

Przygotowujemy wystawienie sztuki Gorkiego pt. „Matka", z którą objedziemy okoliczne wsie.

Niestety, pracę naszą utrudnia fakt, że nie wszyscy wykładowcy, obiecani przez Zarząd Główny ZSCh, są już na miejscu. To nasza największa bolączka, ale nie jedyna. Nie mamy dostatecznej ilości łóżek, szaf, krzeseł, nie mamy apteczki. Uniwersytet posiada tylko jeden radioodbiornik, co jest stanowczo za mało.

Mimo wszystko jakoś sobie radzimy, ale moglibyśmy więcej zrobić, gdyby nie te kłopoty".

Sądzimy, że Zarząd Główny Zw. Samopomocy Chłopskiej zwróci uwagę na list słuchaczki Uniwersytetu w Bielawkach i dołoży starań, aby jak najszybciej znaleźli się wykładowcy, jak również sprzęty i głośniki radiowe. Młodzież z U. L. w Bielawkach swą społeczną postawą daje gwarancje, że okazana jej pomoc nie pójdzie na marne.

Inwestycje budowlane na wsi pomorskiej

Na wsi pomorskiej przeprowadza się w tym roku szereg poważnych inwestycji budowlanych.

Do najważniejszych prac budowlanych zaliczyć należy budowę 53 nowych zagród indywidualnych w 7 spółdzielniach produkcyjnych oraz remonty wspólnych budynków gospodarczych w tych spółdzielniach.

Prace budowlane we wsiach produkcyjnych, na które przeznaczono około 56 miln. zł. kredytów inwestycyjnych, zostaną ukończone przed końcem br.

Poza tym kosztem 15 miln. zł. buduje się 30 nowych zagród w 4 wsiach poparcelacyjnych.

W toku są również prace przy budowie względnie rozbudowie 39 szkół podstawowych i 6 zawodowych w różnych powiatach województwa, 13 szkół rolniczych oraz kilkunastu innych obiektów.

KSIĄŻKA i WIEDZA

Historia WKP(b). Krótki kurs		100 zł opr. 150 „ płót.
Mała Bibl. Marksizmu-Leninizmu Materiały do studiowania Historii WKP(b)		
Nr 1.		
ENGELS Fr.	— Mowa nad grobem K. Marksa	
LENIN W. I.	— Losy historyczne nauki K. Marksa	
	— Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu	
	— Przemówienie na uroczystości odsłonięcia pomnika Marksa i Engelsa 7 listopada 1918 r.	
	— Marksizm a rewizjonizm	
STALIN J. W.	— Imperializm a rozłam w socjaliźmie	
	— Lenin jako organizator i wódz RKP	
	— Rozmowa z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą	40 zł
Nr 2.		
LENIN W. I.	— Z książki „Kto to są „przyjaciele ludu" i jak oni walczą przeciwko socjaldemokratom ?"	
	— Protest rosyjskich socjaldemotów	25 zł
Nr 3, zeszyt 1.		
LENIN W. I.	— Zadania socjaldemokratów rosyjskich	25 zł
Nr 3, zeszyt 2.		
STALIN J. W.	— Socjal - Demokratyczna Partia Rosji i jej najbliższe zadania.	
Nr 4. (Wydanie drugie uzupełnione).		
LENIN W. I.	— Kwestia narodowościowa w naszym programie	35 zł
	— Krótki zarys rozłamu w SDPRR.	
STALIN J. W.	— Klasa proletariuszy i partia proletariuszy	20 zł
Nr 5.		
LENIN W. I.	— Referat o rewolucji 1905 roku	25 zł
Nr 6.		
LENIN W. I.	— Rewolucyjno-demokratyczna dyktatura proletariatu i chłopstwa	
	— Trzeci zjazd	
	— Walka proletariuszy i lokajstwo burżuazji	25 zł
Nr 7.		
LENIN W. I.	— Nasze zadania a Rada Delegatów Robotniczych	
	— Proletariat a chłopstwo	
	— Socjalizm a chłopstwo	25 zł
Nr 8.		
STALIN J. W.	— Chwila obecna a Zjazd Zjednoczeniowy Partii Robotniczej. — IV Zjazd	20 zł
Nr 9.		
STALIN J. W.	— Powstanie zbrojne a nasza taktyka	
LENIN W. I.	— Nauka powstania moskiewskiego	
	— Wojna partyzancka	25 zł
Nr 10.		
LENIN W. I.	— V Zjazd SDPRR	
	— Referat o stosunku do partii burżuazyjnych	
STALIN J. W.	— O zjeździe robotniczym	(w druku)
Nr 11.		
LENIN W. I.	— Na właściwą drogę	
	— Likwidacja likwidatorstwa	
	— Rozbieżności w europejskim ruchu robotniczym	25 zł
Nr 12.		
LENIN W. I.	— Do tow. Huysmansa	
	— O złamaniu jedności, maskowanym krzykami o jedność	(w druku)
Nr 13.		
LENIN W. I.	— Przypływ fali rewolucyjnej	
	— Sytuacja w SDPRR a najbliższe zadania partii	
STALIN J. W.	— Nakaz robotników petersburskich dla swego posła robotniczego	
	— Dziesięciolecie „Prawdy"	(w druku)
Nr 14.		
LENIN W. I.	— Oportunizm i krach II Międzynarodówki	
STALIN J. W.	— O pewnych zagadnieniach historii bolszewizmu	30 zł
Nr 15.		
LENIN W. I.	— O dumie narodowej wielkorusów	
	— O haśle Stanów Zjednoczonych Europy	
	— Rewolucyjny proletariat a prawo narodów do samookreślenia	
	— Rewolucja socjalistyczna a prawo narodów do samookreślenia	(w druku)

„Obiektywne" trudności można i trzeba przezwyciężać

Jan Brodzki

Towarzysze z łódzkiej „fabryki energii elektrycznej" przeżyli naprawdę wielkie dni: 22 października osiągnięto najwyższy w historii tej elektrowni szczyt mocy, a 25 października wyprodukowano najwyższą w dziejach elektrowni łódzkiej ilość energii.

Osiągnięcia te nie przyszły same z dnia na dzień.

Trzeba się było o nie bić i trzeba je było wywalczyć.

A czas naglił i naglił rozwijający się łódzki przemysł, którego zapotrzebowanie na energię elektryczną stale wzrasta.

Dawne błędy

Dostarczenie jednak Łodzi większej ilości energii elektrycznej nie było sprawą prostą.

Po pierwsze dlatego, że urządzenia wytwórcze były w poważnym stopniu zużyte, po drugie zaś dlatego, że Wytwórnia nie wykorzystywała wszystkich swoich możliwości.

Jeszcze do niedawna załoga nie była dokładnie informowana o planach produkcyjnych, nie znała dokładnie harmonogramu prac remontowych. Zakładowa organizacja partyjna nie mobilizowała dostatecznie załogi, nie zaszczepiała jej socjalistycznego stylu pracy: za dużo było i wśród kierownictwa i wśród załogi narzekań na „obiektywne" trudności.

Niewątpliwie trudności były i to poważne (z turbinami, z kotłami), ale organizacja nie potrafiła porwać towarzyszy do walki z nimi, nie wyrabiała twardej woli szybkiego pokonywania przeszkód.

To prawda, że elektrownia łódzka pracowała i stale poprawiała swoje wyniki, to prawda, że załoga rozwijała współzawodnictwo pracy.

Okazało się jednak, że osiągnięcia te mogą być jeszcze lepsze, że tempo pracy może być jeszcze szybsze.

Trzeba było tylko umieć wyzwolić te olbrzymie rezerwy, które kryła w sobie załoga.

Przełom

Pod jesień, gdy stała się paląca sprawa przyśpieszenia remontu i przygotowania Wytwórni do szczytu zimowego, nowa egzekutywa organizacji partyjnej zrozumiała, że te bojowe zadania będzie można wykonać tylko i wyłącznie przez zmianę stylu pracy, przez zacieśnienie współpracy dyrekcji z załogą, przez związanie załogi z planem produkcji i remontów, wyzwolenie i popieranie inicjatywy najlepszych pracowników.

Egzekutywa rozumowała słusznie.

Pierwszym krokiem, który poczyniono, było zorganizowanie codziennych, krótkich, piętnastominutowych narad wytwórczych we wszystkich brygadach remontowych, w maszynowni i kotłowni.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Oto przed maszynownią stanęło zagadnienie remontu jednej z turbin. Harmonogram przewidywał na te prace ponad miesiąc.

A brygady remontowe turbinowni na jednej z narad zapowiedziały: „Dla uczczenia Dnia Pokoju wyremontujemy turbinę w ciągu 14 dni". I wyremontowali!

Laikowi te cyfry niewiele mówią, ale każdy, komu nie są obce zagadnienia energetyki, stwierdzi, że to nie było zwyczajne dotrzymanie terminu. To było [illegible]ywające zwycięstwo w bit[illegible] o dnie i dosłownie godz[illegible]y.

Tow. Fortak

Termin został dotrzymany pomimo, że podczas remontu okazało się, iż części przysłane z zagranicy nie są wykonane zgodnie z zamówieniami.

Fakt ten mógł wpłynąć na przedłużenie robót jeszcze o kilkanaście dni.

Ale nie wpłynął.

Bo na naradzie wytwórczej tow. Stefan Fortak z warsztatów maszynowych oświadczył, że podejmuje się oszlifować wał turbiny (co było niezbędne ze względu na złe skonstruowanie części przez fabrykę zagraniczną) w łożysku, bez zdejmowania kół.

Tego jeszcze nie było!

Zagraniczny monter, który przyjechał z częściami, zrzucił z siebie całą odpowiedzialność i ironicznie spoglądał na Fortaka.

A tymczasem Fortak w czasie trzykrotnie krótszym od przewidzianego harmonogramem oszlifował wał z dokładnością pięciokrotnie wyższą, niż ta, do której zobowiązała się firma zagraniczna.

W walce o nowy styl pracy nie pozostała w tyle i kotłownia.

Zgodnie z planem kotły miały być wyremontowane do końca października. Na jednej z narad towarzysze: Szafran, Paciorek, Kacperek, Mielczarek i inni członkowie brygad murarskich i kotlarskich zobowiązali się do wykonania prac przedterminowo. Poza tym postanowiono, że brygada, która zakończy swoje prace — pomoże innym.

W takiej atmosferze i przy takim stylu pracy kotły wyremontowane zostały 22 października, t. zn. w ciągu 13 dni.

A kapitalny remont wielkiego kotła w 13 dni — to osiągnięcie nielada.

Źródło sukcesów

Dzięki tym sukcesom, których źródło leży w zaszczepieniu załodze nowego stylu pracy, dzięki bliskiej i bardzo serdecznej współpracy załogi z dyrekcją, której przedstawiciele łatwiej można spotkać przy kotle i turbinie, niż za biurkiem — dnia 22 bm. osiągnięto moc, jakiej żąda przemysł łódzki w okresie szczytu.

Należy podkreślić, że przed wojną najwyższa moc była o wiele mniejsza.

Aż do 22 października, dla dopełnienia brakujących megawatów — Łódź musiała czerpać energię ze Śląska i „pożyczała" dziennie sporo megawatów.

Obecnie, dzięki osiągnięciom Wytwórni może ona z kolei przy szczycie zasilać Śląsk.

Warto również zaznaczyć, że obecna najwyższa produkcja dzienna jest o wiele większa od najwyższej przedwojennej, jakkolwiek przed wojną stan urządzeń był lepszy.

Własnymi siłami

Nie tylko jednak z tego dumni są towarzysze z Wytwórni łódzkiej.

Dumni są i z tego, że postawili w tym roku budynek dla odgazowywacza, który miał być zakończony dopiero w r. 1950. Niemałą w tym zasługę mają technicy Przybysz, Góralczyk i Wardziński.

Dumni są z tego, że bez zagranicznej pomocy, własnymi siłami zmontowali instalację do zmiękczania wody i z tego, że wraz z ekipą państwowej fabryki rurociągów potrafili wykonać spawanie rurociągu chromomolibdenowego, podczas gdy spawacz zagraniczny nie umiał tego zrobić.

*

Tacy są towarzysze z łódzkiej elektrowni.

Utorowała im drogę do zwycięstwa organizacja partyjna, pokazała im, jak powinni pracować i uświadomiła im ich własne siły, pokazała, że zapotrzebowanie na energię przemysłu łódzkiego może być pokryte we własnym zakresie, że „obiektywne" trudności można i trzeba przezwyciężać.

ZMP opiekuje się młodzieżą wiejską

Koło ZMP przy „Filmie Polskim" w Warszawie (Marszałkowska 56), ufundowało pomoce szkolne dla uczniów szkoły podstawowej we wsi Popowo nad Bugiem. Na zdjęciu grupa obdarowanych dzieci

Foto Film Polski

Z estrady

Kenneth Spencer

Artysta bardzo wysokiej próby. Nasuwa się mimo woli porównanie z Paulem Robesonem. Niemniejszy chyba od tamtego artysta, na pewno większy — śpiewak. Spencer posiada bogaty w odcienie głos basowy, wyrównany w skali; swobodnie nim włada — znać dobrą szkołę wokalną.

Zaczyna od pieśni swego narodu — owych „negro spirituals". I zaczyna dziać się magia prawdziwej sztuki. Nawet ci z nas, którzy słyszą je po raz pierwszy (u nas wykonawczynią ich jest bodaj tylko Olga Łada, i to, jak się teraz wyraźnie okazało, wykonawczynią bardzo dobrą) — mają pełną świadomość, że artysta śpiewa je „jak należy". Nie rozumiemy słów. Ale siła wyrazu tych skarg, zrodzonych wśród niewolniczej pracy na polach bawełnianych południa USA, pod batem białego dozorcy, w tęsknocie za wolnością i za rodziną, a na zawsze utraconą Afryką — dochodzi do nas nienaruszona i wzrusza nas głęboko.

Z wielką łatwością przerzuca się Spencer w zgoła inny świat: to dziedzina wzniosłej myśli muzycznej Haendla, Purcella, Mozarta. Nie można nic zarzucić temu wykonaniu. Po przerwie — znowu metamorfoza: po „Trójce", nie tyle może rosyjsko - ludowej, ile kabaretowo - cygańskiej, bardzo pięknie zabrzmiała „Kołysanka" Greczaninowa. W charakterystycznej „Piosence pijaka" Chriennikowa, będącej jednym z numerów muzycznych do komedii Szekspira „Wiele hałasu o nic" — Spencer wykazał duże zdolności mimiczne.

Niektórych to raziło. Niesłusznie — przecież to muzyka przeznaczona właśnie dla aktora i muzyka o charakterze żartobliwym. W ostatniej części bogatego programu usłyszeliśmy cały kalejdoskop pieśni ludowych: żydowską, chińską, murzyńską. Śpiewane w językach oryginałów, zadziwiały trafnością, z jaką artysta ujmował te tak odmienne style. Zaśpiewał, także, prawie bezbłędnie pod względem muzycznym i wokalnym, piosenkę Moniuszki... po polsku!

Artysta murzyński, śpiewający pieśni różnych narodów. Jaka piękna ilustracja na temat: „Internacjonalizm w muzyce". Ale chodzi jeszcze o coś innego. Spencer śpiewał także w języku rosyjskim. Śpiewał dużo i śpiewał bardzo dobrze. Pod względem artystycznym pieśń „Poluszko" z efektem zamierania rytmu konnicy — była małym arcydziełem, wykonanym zresztą, z nieomylną intuicją artystyczną, bez udziału fortepianu.

Artysta śpiewał też znaną pieśń Dunajewskiego o Moskwie, „naszej ukochanej stolicy". Śpiewał z takim uczuciem, tak akcentując słowa, tak się przejmując ich treścią, że [illegible]zumieliśmy od razu: Moskwa jest także stolicą dla Spencera. Moskwa jest przecież stolicą wszystkich demokratów, wszystkich ludzi pragnących pokoju i walczących o pokój, wszystkich ludzi działających w imię międzynarodowego braterstwa.

To był moment najbardziej wzruszający z całego, tak pięknego koncertu Spencera.

Poważny udział w artystycznym sukcesie śpiewaka miała doskonała nasza akompaniatorka, Jadwiga Szamotulska.

ZAST[illegible]PCA

Z życia Partii

Warszawska Szkoła Wojewódzka PZPR kształci aktywistów wiejskich

W Warszawskiej, Wojewódzkiej Szkole PZPR w Konstancinie rozpoczął się pierwszy pięciomiesięczny kurs partyjny. Dotychczasowe kursy były krótsze i nie kształciły specjalnego typu pracownika partyjnego. Znikoma tylko część absolwentów pozostawała w pracy partyjnej.

W myśl wytycznych I Warszawskiej Wojewódzkiej Konferencji PZPR, która wiele uwagi poświęciła podniesieniu poziomu ideologicznego wojewódzkiej organizacji partyjnej na wsi, obecny kurs, w którym uczestniczy 70 słuchaczy, uwzględnia wyłącznie szkolenie sekretarzy Komitetów Gminnych.

Doceniając ogromne znaczenie podniesienia poziomu ideologicznego i organizacyjnego wojewódzkiej organizacji partyjnej na wsi, Wojewódzki Komitet wraz z kierownictwem Szkoły Partyjnej, przeprowadzając rekrutację kandydatów na kurs, szczególną uwagę zwrócił na ich dobór. Rekrutacja prowadzona była pod kątem właściwego doboru kadr, które po przeszkoleniu zdolne będą kierować pracą komitetu gminnego.

Od grup seminaryjnych do indywidualnego samokształcenia

Mimo pracy, jaką włożono w dobór słuchaczy, już w pierwszych dniach zajęć szkolnych można było zauważyć, że słuchacze reprezentują bardzo różny poziom wyrobienia ideologicznego i organizacyjnego. W związku z tym nie tylko przed kierownictwem szkoły, ale i przed słuchaczami staje zadanie wyrównania tych różnic w poziomie. Dotychczasowe doświadczenia kierownictwa szkoły wykazały, że pracę nad podniesieniem poziomu towarzyszy mniej wyrobionych powinna wykonać organizacja partyjna słuchaczy poprzez prowadzone systematycznie samokształcenie i zastosowanie metod wypracowanych przez poprzednie kursy.

Metoda samokształcenia, stosowana w Woj. Szkole Partyjnej w Konstancinie polega na tym, że początkowo największy nacisk kładzie się na pracę grupy seminaryjnej. W zależności od wyników, samokształcenie w grupach seminaryjnych trwa 1 do 2 miesięcy. Następnie słuchacze przechodzą na tzw. „system czwórkowy", polegający na tym, że towarzyszowi bardziej zaawansowanemu przydziela się trzech towarzyszy, którym nauka sprawia pewne trudności, aby w końcowej fazie trwania kursu wdrażał ich do samokształcenia indywidualnego.

Samokształcenie indywidualne ma przygotować słuchaczy do dalszej systematycznej pracy nad sobą po ukończeniu kursu.

Teoria powiązana z praktyką

Obecny kurs ma za zadanie wyszkolić pracownika partyjnego na szczeblu komitetu gminnego. Dużą pomocą w zaznajomieniu towarzyszy w zagadnieniach organizacyjnych będzie powiązanie ich z terenem. Pozwoli to im na nabycie praktyki organizacyjnej, postawi ich przed konkretnymi zagadnieniami, którymi żyje Partia.

Samokształcenie, powiązanie z terenem oraz stworzenie jak najlepszych warunków współżycia między słuchaczami — oto środki, przy pomocy których personel szkoły zdoła wychować taki kolektyw, który przy wspólnym wysiłku słuchaczy i pracowników szkoły będzie mógł pokonać wszystkie trudności.

Zadanie, postawione przed Woj. Szkołą PZPR w Konstancinie, zostanie wykonane. Liczymy na to, że za pięć miesięcy 70 towarzyszy stanie się pełnowartościowymi pracownikami komitetów gminnych.

STANISŁAW EKSZTAJN
Asystent Woj. Szkoły PZPR

Kronika wydawnicza

O pracy w spółdzielni produkcyjnej

Rejestrujemy cenną książkę, wydaną przez Centralny Związek Spółdzielczy pt. „O pracy doradcy fachowego w spółdzielni produkcyjnej" (str. 128 i 12 wzorów). Na tę zbiorową pracę składają się referaty wygłoszone na zjeździe fachowych i politycznych doradców spółdzielni produkcyjnych (27 kwietnia 1949 r.): J. Tepichta „Statuty spółdzielni produkcyjnych", E. Wiśniewskiego „Organizacja spółdzielni produkcyjnych jako przedsiębiorstwa" i P. Szewczyka „Roczny plan produkcyjny spółdzielni produkcyjnej".

Wszystkie trzy referaty interesują oczywiście nie tylko wąski krąg już zatrudnionych specjalistów istniejących spółdzielni produkcyjnych; interesują w jeszcze większym stopniu cały nasz aktyw wiejski. Przypadkowe tylko zetknięcie się z tą książką pozwala sobie wyrobić pojęcie o konieczności szerokiego rozpowszechnienia jej na wsi. Nakład 4.000 egzemplarzy świadczy jednak o niedocenieniu potrzeby tego typu książki, oczekiwanej z niecierpliwością przez działaczy terenowych.

Twórcy socjalizmu naukowego

Tytuł polski, o wiele bardziej prozaiczny od francuskiego „Les briseurs des chaines" (Ci co łamali kajdany), zawiera, tak jak — z konieczności — całe tłumaczenie (Aleksandra Małeckiego) żywość, patos, z jaką autor, Jean Freville, rozprawia się z oportunistami i z ogromnym talentem popularyzatorskim przedstawia drogi rozwoju naukowego socjalizmu. Czytelnik już po kilkunastu kartach jest pod urokiem słów autora, dzieli z nim wszystkie uczucia, przejmuje jego naukowo uzasadnioną głęboką wiarę w słuszność naszej sprawy, w jej niechybne zwycięstwo. „Poprzez kataklizmy sprzeczności — pisze Freville — poprzez cierpienia dnia dzisiejszego, jedno widać z całą wyrazistością — dawny świat zysku, wyzysku i wojny pęka, kruszy się i wali, w naszych oczach powstaje nowa epoka".

Książka zasługuje na jak najszerszą popularyzację w kołach naszej inteligencji — dla niej jest bowiem przeznaczona (Wyd. „Czytelnik" str. 260).

Nowości „Czytelnika"

Nakładem „Czytelnika" ukazała się powieść J. B. Pristley'a „Jasny dzień" (przekład Marii Wisłowskiej, str. 433), oraz Anny Seghers „Umarli pozostają młodzi". W czwartym wydaniu ukazały się wspomnienia Seweryny Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau".

„Czytelnik" wznowił również „Medaliony" Zofii Nałkowskiej — szkice charakterologiczne z czasów okupacji, wydane pod wspólnym mottem: „Ludzie ludziom zgotowali ten los".

RADIO

WTOREK — 1 LISTOPADA

Program I na fali 1339,3 m.

Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Program dnia 8.20, na jutro 23.55, Sygnał czasu 12.00, Wszechnica 21.00.

8.25, 9.00 Muzyka; 9.50 Pogadanka; 10.00 Muzyka popularna; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka popularna; 12.15 Poranek symfoniczny muzyki rosyjskiej; 13.47 Z życia ZSRR; 14.02 Przerwa; 16.20 Utwory skrzypcowe; 16.40 Pogadanka; 17.00 Utwory Moniuszki; 18.00 „Atak na Pałac Zimowy — Sawieliewa; 18.20 Recenzja; 18.30 Muzyka; 19.00 „Poległym"; 19.20 Muzyka poważna; 20.40 Muzyka popularna; 21.20 Koncert dyr. Rachoń; 21.55 Muzyka popularna; 23.10 Muzyka poważna; 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Początek audycji 6.50, Sygnał czasu 12.00, Program dnia 6.55, na jutro 23.10, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Wszechnica 8.20.

7.00 Dla wsi; 7.15 Muzyka; 8.55 SKRK; 9.00 Koncert; 10.00 Felieton; 10.25 Muzyka poważna; 11.00 Recenzja; 11.10 Repertuar kin i teatrów; 11.15 Muzyka rozrywkowa; 11.52 Przerwa; 12.15 Koncert popularny; 13.00 Pogadanka; 13.15 Koncert; 14.00 „U naszych twórców"; 14.10 Chóry Radzieckie; 14.40 Aud. Poetycka; 14.55 Dla chorych; 15.15 „Syn Pułku" w/g Katajewa; 16.20 Muzyka poważna; 16.30 Muzyka; 16.50 Pogadanka; 17.00 Muzyka; 18.00 „Trzy siostry" — słuchowisko; 19.00 Muzyka; 19.30 Na święto Republiki Albańskiej; 20.40 Wędrówki po Związku Radzieckim felieton — reportaż; 21.00 Koncert symfoniczny; 23.15 Muzyka baletowa na przestrzeni wieków; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: Komitet. Nakład R.S.W. „Prasa", Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28 8-51-04 8-62-05 8-57-62 8-57-54.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-51-04, Redaktor Nocny 8-57-64, Redaktor Techniczny 8-57-62, Dział Depesz 8-62-05.

PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.

Kolportaż, tel. 8-71-80, Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

1 3 4 B-89647

Szachy

Dalsze wyniki mistrzostw szachowych Związku Radzieckiego

Szachowe mistrzostwa Związku Radzieckiego doprowadzono już do VI rundy. Podajemy poniżej dalsze wyniki.

Dogrywanie niedokończonych, lub odłożonych partii I i II rundy przyniosło następujące wyniki: Kopyłow zremisował z Lewenfiszem, Lubliński zremisował z Mikenasem, a Goldberg z Lublińskim. Flohr wygrał z Lilienthalem, Lilienthal wygrał z Gellerem, Petrosian przegrał ze Smysłowem, a partie Bronsztajna z Tajmanowem i Ragozinem zostały ponownie odłożone, wobec niedyspozycji arcymistrza.

W III rundzie Sokolski wygrał z Chołmowem i Kotow z Goldbergiem. Smysłow po bardzo ostrej grze, poświęciwszy uprzednio dla ataku figurę zremisował z Mikenasem. Tajmanow zremisował z Bolesławskim, a Lubliński z Bronsztajnem. Partie Ragozin — Lewenfisz, Flohr — Petrosian, Furman — Kopyłow i Keres — Lilienthal zostały przerwane w lepszych pozycjach dla białych, natomiast Geller stoi gorzej w partii z Aroninem.

W IV rundzie ukończono 4 partie: Petrosian przegrał z Gellerem, a spotkania Bronsztajn — Kotow, Mikenas — Flohr i Aronin — Keres zakończyły się na remis. Keres uratował ½ p. w obustronnych niedoczasach mimo dwu pionów mniej. Pozostałe partie zostały przerwane. Bolesławski stoi lepiej z Ragozinem, Lewenfisz z Lublińskim. Pozycja Chołmowa z Lilienthalem jest niewyjaśniona, jak również Tajmanowa z Furmanem. Sokolski stoi gorzej w partii z Kopyłowem, a Goldberg ma jakość mniej bez kontrszans przeciw Smysłowowi.

Podczas dogrywania niedokończonych partii 4 pierwszych rund poddali się bez gry: Petrosian — Flohrowi, Lubliński — Lewenfiszowi, Goldberg — Smysłowowi i Furman—Kopyłowowi. Lewenfisz z Ragozinem zgodzili się na remis. Keres szybko wygrał z Lilienthalem, Bolesławski z Ragozinem, a Kopyłow z Sokolskim. Lilienthal nieoczekiwanie przegrał z Chołmowem. Odłożona z 1 rundy partia Tajmanow — Bronsztajn zakończyła się na remis. Z pierwszych 4 rund pozostała jeszcze do rozegrania partia Bronsztajn — Ragozin i końcówka Tajmanow — Furman. Geller zremisował z Aroninem.

W V rundzie Petrosian przegrał z Keresem, Tajmanow wygrał z Sokolskim, a partie Geller — Mikenas i Aronin — Lilienthal zakończyły się na remis. Pozostałe partie odłożono. Goldberg stoi lepiej z Flohrem a Bolesławski z Lublińskim. W partii Smysłow — Bronsztajn pozycja równa, a Ragozin — Furman niewyjaśniona.

Przed rozpoczęciem VI rundy poddali swe odłożone z poprzedniej rundy w beznadziejnych pozycjach partie: Kopyłow — Chołmowowi i Lewenfisz — Kotowowi.

Bohaterem VI rundy był Keres, który już po 21 posunięciach piękną kombinacją z ofiarą wieży zmusił do kapitulacji Mikenasa. Dużą niespodzianką była porażka Smysłowa z seniorem turnieju Lewenfiszem. Petrosian odniósł pierwsze zwycięstwo, bijąc Lilienthala, Furman pokonał Lublińskiego, a partie: Bronsztajn — Flohr i Chołmow — Aronin dały wynik remisowy. Pozostałe partie: Sokolski — Ragozin, Kopyłow — Tajmanow, Goldberg — Geller i Bolesławski — Kotow nie zostały ukończone.

Po 6 rundach prowadzi Keres 5 p., przed Flohrem, Smysłowem i Kotowem po 3 i pół (1 partia niedokończona), Lewenfiszem 3 i pół, Bolesławskim 3 (2 odłożone).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sukcesy tenisistów polskich w turnieju w Sztokholmie

SZTOKHOLM — W sobotę 29 bm., rozpoczął się w Sztokholmie, w wielkiej krytej hali, turniej tenisowy o puchar króla Gustawa. W turnieju biorą udział tenisiści polscy: Skonecki, Olszowski i Piątek. Z czołowych zawodników zagranicznych w turnieju bierze udział m. in. Australijczyk Harper. Mający początkowo startować, Niemiec von Cramm zachorował i nie będzie brał udziału.

W pierwszym dniu turnieju z Polaków startowali Skonecki i Piątek i obaj odnieśli zwycięstwa. Skonecki, dając swemu przeciwnikowi + 30 handicapu w każdym gemie, pokonał Mellgrena 6:3. 8:6, zaś Piątek, dając handicapu + 15, wygrał z Almhagenem 6:4, 7:9, 7:5.

*

W drugim dniu zawodów tenisowych o puchar króla Gustawa startowali w niedzielę w Sztokholmie wszyscy trzej polscy zawodnicy, mając za przeciwników mało znanych tenisistów szwedzkich.

Olszowski przegrał z Lewinem 2:6, 4:6, Skonecki wygrał z O. Perssonem 11:9, 6:1, dając mu co drugiego gema + 30 handicapu; Piątek wygrał również z Garpelem 6:2, 4:6, 6:4, dając swemu przeciwnikowi + 15 handicapu w każdym gemie.

Największą dotychczas sensacją turnieju jest porażka znanego w Polsce zawodnika szwedzkiego, zaliczanego do ekstraklasy — Rohlssona, który przegrał z 20-letnim Lennartem Karlborgiem 4:6, 5:7.

Węgry A—Bułgaria A 5:0
Węgry B—Bułgaria B 2:0

BUDAPESZT — Rozegrane w niedzielę w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między pierwszymi reprezentacjami Węgier i Bułgarii, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 5:0 (1:0).

W pierwszej połowie meczu gra była otwarta, a przez pierwszy kwadrans po przerwie Bułgarzy mieli przewagę. Do porażki drużyny bułgarskiej przyczynił się w wielkiej mierze atak, który wykazał całkowitą indolencję strzałową.

W drużynie gości dobrze spisały się formacje defensywne, w pierwszym rzędzie doskonały bramkarz bułgarski Kostow.

Bramki dla zwycięzców, zdobyli: Puskas — 2, Deak, Budai oraz Rudas — po 1.

Widzów 45.000.

*

W spotkaniu drugich reprezentacji piłkarskich Węgier i Bułgarii, rozegranym w Sofii wobec 30.000 widzów, zwyciężyli Węgrzy 2:0 (0:0).

Zendrowski „Skra" (Warszawa) mistrzem Bytomia na żużlu

Żużlowcy polscy zakończyli swój tegoroczny sezon startem w „turnieju asów żużlowych" o mistrzostwo Bytomia, który odbył się na stadionie miejskim w Bytomiu. Na starcie, z wyjątkiem chorego Smoczyka, stanęli w komplecie wszyscy czołowi żużlowcy polscy. Podobnie, jak na indywidualnych mistrzostwach Polski w Lesznie, pech prześladował Olejniczaka i Kołeczka. Olejniczak już po drugim biegu, w czasie którego wpadł na jednego z niesfornych widzów, zmuszony był wycofać się z dalszych rozgrywek, a Kołeczek nie ukończył wskutek defektu maszyny 1-ego biegu, tracąc przez to szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Tytuł mistrza Bytomia zdobył Zenderowski z warszawskiej „Skry", który wygrał wszystkie swoje biegi i zdobył maksymalną ilość — 16 pkt.

W XI biegu miał wypadek Siekalski, który doznał w czasie upadku zranienia nogi i odwieziony został do szpitala. Ponadto niegroźnemu wypadkowi uległ Paluch, któremu zajechał drogę Zenderowski.

Śląsk—Łódź 73:60 w pływaniu

W międzyokręgowym meczu pływackim Śląsk zwyciężył Łódź 73:60. O zwycięstwie pływaków śląskich zdecydowały sztafety, gdyż po ukończeniu konkurencji indywidualnych Łódź prowadziła 39:38.

W meczu piłki wodnej Ślązacy wygrali w wysokim stosunku 12:4 (7:2).

Z uzyskanych wyników na wyróżnienie zasługuje rezultat Bonieckiego na 100 m st. grzbiet. 1:19,7. Wynik ten jest rekordem okręgu łódzkiego.

Trzy międzynarodowe mecze piłkarskie

Czechosłowacja—Polska 2:0 (0:0)

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Wczorajsza niedziela obfitowała w międzynarodowe spotkania polskich sportowców w piłce nożnej i boksie. Z trzech rozegranych meczów piłkarskich, a mianowicie: z 2 z Czechosłowakami i jednego z Albańczykami, dwa spotkania przegraliśmy i jedno wygraliśmy. Natomiast zwyciężyliśmy w meczu bokserskim w Finlandii. Jeszcze jedno spotkanie piłkarskie z CSR w kategorii juniorów, odbędzie się dziś w Pradze.

Witkowice. — Mecz Czechosłowacja — Polska zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej w stosunku 2:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli w 47 min. Preis i 77 min. Pazicka. Sędziował dobrze sędzia Harangovo z Budapesztu.

Składy drużyn: CSR: Szeffer, Vęglar — Hrubasz, Menclik — Marko — Hanke, Kokstejn — Pazicka — Tegelhof— Preis — Szimansky. Polska: Jurowicz, Flanek — Gędłek, Suszczyk — Parpan — Wieczorek, Alszer (Baran) — Cieślik — Świcarz — Patkolo — Mordarski.

Czechosłowacy byli zespołem bezwzględnie lepszym. W pierwszych 15 m. meczu oraz w całej drugiej połowie gry mieli oni przygniatającą przewagę, a poza tym byli znacznie lepsi pod względem technicznym. W drugiej połowie meczu widzieliśmy ładne zagrania zespołowe gospodarzy, którzy ponadto wygrywali w pojedynki. U Czechosłowaków wyróżniała się pomoc, a w szczególności bardzo dobry Menclik. Ostravski bramkarz Szeffer, który musiał zastąpić wyznaczonego poprzednio do reprezentacji Havliczka, miał wprawdzie niewiele roboty, niemniej jednak ze swego zadania wywiązał się dobrze, a jego robinzonada przed przerwą była b. wysokiej klasy. Atak złożony z groźnych napastników Bratislavy z Kokstejnem z Pragi na prawym skrzydle, kombinował dobrze i ładnie dla oka, lecz strzelał mniej celnie. Mimo to — jak twierdzą sami Czesi — zagrał dziś najlepszy swój mecz po wojnie. Na tle słabej gry Polaków, cały zespół czechosłowacki wypadł dobrze.

Parpan najlepszy na boisku

Drużyna polska była równorzędnym przeciwnikiem tylko przez 30 m. gry w pierwszej połowie. Po przerwie panami sytuacji byli gospodarze. W drużynie polskiej dobrze zagrał Parpan, który pełniąc rolę trzeciego obrońcy, był najlepszym zawodnikiem na boisku i zbierał często oklaski widowni. Dobrze wypadł Jurowicz, który wykazał szybki refleks i obronił kilka bardzo niebezpiecznych bliskich strzałów. Obrońcy zadowolili, w szczególności dobra nota należy się Gędłkowi, który dawał sobie radę z tak doskonałym napastnikiem, jakim jest Kokstejn. Ale na tym właściwie byłby koniec z dobrą grą Polaków. Z bocznych pomocników jako tako Wieczorek wywiązał się z zadania. Suszczyk był tym razem dużo słabszy.

Atak polski zawiódł

Zupełnie natomiast zawiódł atak polski. Do przerwy widzieliśmy zaledwie kilka energicznych zrywów. W tym okresie dobry był Cieślik i nieźle sekundowali mu Mordarski i Patkolo. Alszer grał zdecydowanie słabo i po przerwie zastąpił go Baran. Świcarz przed przerwą był słaby, a w drugiej połowie grał wprost beznadziejnie. Na nim urywała się każda próba akcji napadu polskiego. Po przerwie atak polski jako formacja, w ogóle nie istniał.

Do przerwy 0:0

Po odegraniu hymnów państwowych grę rozpoczyna drużyna czechosłowacka serią szybkich ataków. W 7 m. niebezpieczny strzał Szimańsky'ego idzie w aut, a w kilka minut później Jurowicz odbija na róg bliski strzał z wolnego. Za chwilę znowu piłka o centymetry mija polską bramkę. Po 15 m. drużyna polska otrząsa się spod przewagi gospodarzy i w 18 m. następuje dopiero pierwszy celny strzał napadu polskiego. Strzela Cieślik, a Szeffer przytomnie odbija na róg. W 30 m. jesteśmy świadkami gorącego momentu pod bramką gospodarzy. Napastnicy polscy kilkakrotnie kolejno strzelają, a obrona gospodarzy z trudem broni się przed utratą bramki. W 33 min. Szeffer kapitalną paradą wybiera Cieślikowi piłkę spod nóg. W tym okresie gra jest żywa i ciekawa. Sytuacje podbramkowe szybko się zmieniają, a publiczność często oklaskuje ładne zagrania Polaków.

Po przerwie bombardowanie bramki polskiej

Po zmianie pól gospodarze przystępują do bombardowania bramki polskiej. Już w pierwszej minucie przeprowadzają oni ładną akcję, kończącą się jednak autem. W minutę później Suszczyk „kiksuje". Preis przejmuje piłkę, mija wybiegającego Jurowicza i zdobywa pierwszą bramkę. W następnych minutach Jurowicz łapie kilka strzałów Kokstejna i Pazicki. Atak polski rzadko tylko robi wypady pod bramkę gospodarzy. Czesi w dalszym ciągu przeważają. W 22 min. Kokstejn dośrodkowuje, piłkę dostaje Tegelhof i strzela. Jurowicz odbija, jednak piłkę przyjmuje Pazicka i ostrym strzałem zdobywa drugą bramkę. Za chwilę Jurowicz znowu odparowuje błyskawiczny strzał Preisa. Następuje seria strzałów napadu czechosłowackiego. Świetnie strzela z voleja Szimansky, ale pudłuje. Za chwilę również pudłuje po bardzo szybkiej akcji Pazicka. Dopiero w 31 min. udaje się napadowi polskiemu podprowadzić piłkę do pola karnego. Następuje centra Mordarskiego, którą przejmuje po wypadzie Szeffer. W 4 min. później znowu groźny atak czechosłowacki, ale Kokstejn z kilku kroków strzela w aut. Jeszcze w ostatnich kilku minutach Jurowicz łapie silne strzały Kokstejna i Pazicki.

Obiektywna publiczność

Publiczność, która wypełniła po brzegi duży nowoczesny stadion „Sokoła" w Witkowicach (robotnicze przedmieście Ostrawy) i dopingowała swoją drużynę, wykazała jednak dużą dozę obiektywizmu. To samo można powiedzieć o sędziach bocznych. Poza tym należy podkreślić wzorowy porządek jaki panował przed i w czasie meczu, dzięki dobrej organizacji.

Dziś w Pradze spotkają się z juniorami Czechosłowacji nasi juniorzy. (j.s.)

Polska B—Czechosłowacja B 2:1 (2:1)

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Bramki zdobyli w drugiej minucie Tomas (CSR) w 7 minucie Białas, w 44 minucie Anioła.

Sędziował bardzo dobrze Stojanow (Bułgaria). Widzów 20 tys.

Składy drużyn: **Czechosłowacja B:** Pavlis (Matys), Kocourek, Svoboda, Jajcaj, Vican, Benedikovic, Semesi, Trnka, Tomas, Zdarsky, Pesek. **Polska B:** — Skromny, Sobkowiak, Barwiński, Słoma, Legutko, Skrzypniak, Hogendorf, Anioła, Czapczyk, Białas, Wiśniewski.

Zwycięstwo nad reprezentacją CSR B, ma może znaczenie prestiżowe, nie zadawala nas jednak, jeśli chodzi o poziom zademonstrowany przez reprezentację Polski—B. O ile formacje defensywne zagrały na poziomie, o tyle atak nasz nie zdał zupełnie egzaminu. Wygraliśmy z Czechosłowakami dlatego, że nasza pomoc i obrona oraz Skromny w bramce potrafili skutecznie rozbijać częste ataki przeciwnika, wybitnie zresztą niedysponowanego strzałowo. Atak Polski był kompromitująco słaby technicznie i poza pracowitością nie wykazał żadnych innych walorów. W sumie za najlepszą naszą formację należy uznać obronę.

Ocena gry przeciwnika

W drużynie czeskiej, która mogła zaimponować technicznym opanowaniem piłki, wyróżnili się głównie obaj obrońcy a zwłaszcza Kocourek, który był bardzo opanowany, szybki i energiczny w akcjach. Obok niego należy wymienić zgranego z nim Svobodę oraz stoppera Vicana. Dwaj boczni pomocnicy byli dobrzy w akcjach ofensywnych, jednak wykazywali dużą niepewność w groźnych, lecz rzadkich sytuacjach, stwarzanych przez Polaków. Atak bardzo dobry w polu nie potrafił zdobyć się pod bramką Skromnego na skuteczny ostry strzał. Jedynie Trnka wybijał się ponad przeciętność, a poza nim nie było wybitnych indywidualności.

Tylko jeden błąd Skromnego

Oceniając zawodnika indywidualnie w zespole polskim, na pierwszym miejscu należy sklasyfikować dwójkę Skromny—Barwiński. Skromny zbierał rzęsiste oklaski za wiele udanych parad i pewne chwyty. W ciągu całego meczu popełnił tylko jeden błąd, kiedy w źle obliczonym wybiegu minął się z piłką. Na szczęście groźną sytuację Barwiński zlikwidował oswabadzającym wykopem. Obrońca Tarnovii zagrał z Czechosłowakami doskonały mecz, unieszkodliwił zupełnie prawą stronę napadu CSR i pełne 90 minut walczył ofiarnie o utrzymanie wyniku. Drugi obrońca Sobkowiak rozpoczął mecz niezbyt fortunnie przegrywając wiele pojedynków z Peskiem. Później jednak kolejarz rozegrał się i pod koniec meczu był pełnowartościowym zawodnikiem. W linii pomocy trudno kogoś wyróżnić, bowiem wszyscy trzej zawodnicy zademonstrowali duże walory. Legutko jako stopper grał cały czas na tyłach, uniemożliwiając napadowi przeciwnika zdobycie dobrej pozycji strzałowej. Obaj boczni Słoma i Skrzypniak grali ambitnie, przy czym Słoma był nieco lepszy w akcjach zaczepnych, podczas gdy Skrzypniak przewyższał go w defensywie. W ataku można wyróżnić i to z dużymi zastrzeżeniami lewoskrzydłowego Wiśniewskiego. Bytomiak miał pecha, bo trafił na najlepszego zawodnika czeskiego Kocourka, mimo to szybkość Wiśniewskiego zdecydowała o naszym zwycięstwie, gdyż z dwóch jego podań Białas i Anioła zdobyli bramki. Pozostała czwórka napadu nie pokazała nic, poza pracowitością i na tle dobrych technicznie Czechów, wypadła nieefektownie. Najsłabszym był Hogendorf, który nie miał ani jednego udanego raidu.

Skuteczny kontratak Czechów

Mecz rozpoczął się atakiem Polaków, zlikwidowanym przez obronę Czechów. Przeciwnatarcie CSR daje w efekcie pierwszą bramkę dnia, która pada już w drugiej minucie. Po rzucie rożnym z prawej strony, Skromny wypiąstkowuje piłkę w pole, ale poprawka egzekwowana przez Tomasa ląduje pewnie w bramce. Strata bramki nie deprymuje Polaków, którzy ambitnie prą do przodu. W 11 minucie Wiśniewski wygrywa pojedynek z Kocourkiem, dośrodkowuje i Białas płaskim strzałem zdobywa wyrównanie. Na widowni entuzjazm i przy ciągłym dopingu, drużynie polskiej udaje się utrzymać wyrównaną bramkę. Na minutę przed końcem pierwszej połowy Wiśniewski wędruje na środek boiska, ściąga na siebie kilku przeciwników, podaje piłkę Aniole i ten zdobywa prowadzenie.

Po przerwie zdecydowana przewaga gości

Po pauzie obraz gry zmienia się na naszą niekorzyść. Goście przystępują natychmiast do zdecydowanego ataku, podczas kiedy nasi rewanżują się anemicznymi wypadami. Następuje seria rzutów rożnych na bramkę Skromnego, jednak szczęście i dobra forma bramkarza Polski, uniemożliwiają zmianę wyniku. W 14 minucie Białas zderza się z bramkarzem CSR Pavlisem, który w wyniku zderzenia musi opuścić boisko. Miejsce jego zajmuje Matys, wykazując niemniej szą klasę niż jego kolega. W miarę zbliżania się końca meczu przewaga CSR rośnie i chwilami cała drużyna przeciwnika znajduje się na naszej połowie. Polacy bronią się rozpaczliwie i w tym okresie gry pomoc i obrona zdobywa sobie gorący aplauz widowni za twardą i zdecydowaną postawę. Po gwizdku sędziego kończącego mecz, publiczność wbiega na boisko, wynosząc na ramionach bohaterów spotkania ze Skromnym na czele.

Spotkanie z reprezentacją CSR—B wykazało raz jeszcze, że nie dysponujemy atakiem.

G.

Tirana—Łódź 1:0 (0:0)

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Tirana — Łódź 1:0 (0:0). Stadion ŁKS „Włókniarz" — 12 tys. widzów. Bramkę dla Tirany strzelił L. Borici. Zawody prowadził sędzia Bukowski.

Składy drużyn:

Tirana: Vogli, Spahju, B. Borici, Cavaia, Laccei (Lambi) Half, Teliti, Biciacu, L. Borici, Ghinali, Parrapani.

Łódź: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Urban, Słaby, Miller, Jaźnicki, Popiołek, Janeczek, Ochmański, Marciniak (Koczewski).

Pierwszy występ piłkarzy albańskich w Polsce, który odbył się w niedzielę w Łodzi — zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 1:0. Zespół albański grał w mocno osłabionym składzie, gdyż kilku najlepszych zawodników jest w chwili obecnej niezdolnych do gry, bądź na skutek przeziębienia, bądź na skutek kontuzji, odniesionych podczas niedawno rozegranego meczu z Rumunią. Największym wrogiem piłkarzy albańskich była niska temperatura. Przyzwyczajeni do ciepła sportowcy Tirany bardzo źle czuli się przy temperaturze plus 3 stopnie i grali... w trzech koszulkach.

Zespół łódzki wzmocniony był trzema napastnikami warszawskiego „Kolejarza", a mianowicie: Jaźnickim, Popiołkiem i Ochmańskim. Mimo słabego składu drużyna Tirany zademonstrowała dobrą grę. Najlepsze atuty Albańczyków — to wyszkolenie techniczne i szybkość oraz doskonale opanowana gra głową. W polu Albańczycy grali bardzo dobrze. zawodziło tylko wykańczanie akcji podbramkowych. Pewną wadą napadu albańskiego była również skłonność do zabawy w driblowanie. Kilku graczy w zespole Tirany prezentuje bardzo wysoką klasę, jak np. środkowy napastnik L. Borici, doskonały technik, przebojowiec i strzelec. Również prawy łącznik, środkowy pomocnik i prawy obrońca są bardzo dobrymi graczami. Na wysoką ocenę zasługuje również bramkarz Vogli, gracz o świetnej orientacji i przytomności umysłu. Jako całość — grę drużyny albańskiej należy ocenić bardzo pozytywnie. W zespole widać dobre wyszkolenie techniczne i taktyczne — co jest w głównej mierze zasługą trenera radzieckiego Apuchtina, który w 1948 r. przez kilka miesięcy przebywał w Tiranie i prowadził szkolenie piłkarzy albańskich.

Brak najlepszych graczy Tirany w meczu z Łodzią wpływał jednak wyraźnie na grę całego zespołu. Doskonale przemyślane akcje i przedłużone podania z nogi na nogę nie miały właściwego zakończenia.

Zespół Łodzi grał dobrze. Bramkarz Szczurzyński zasłużył na dużą pochwałę za ofiarną i skuteczną obronę swej „świątyni". Linia obrony i pomocy stała na wysokości zadania. Najlepszym był tutaj Miller. Napad — co było zresztą zupełnie zrozumiałe — nie był zgrany ze sobą. Szczególnie można było to zauważyć po lewej stronie ataku. Popiołek mimo czystej i dobrej technicznie gry był zbyt wolny i flegmatyczny. Ochmański grał słabo i chaotycznie. Jaźnicki i Janeczek — na poziomie. Najsłabszy był Marciniak.

Przebieg meczu.

W pierwszej połowie meczu gra była na ogół wyrównana, z wyjątkiem końcowych 10 minut przed przerwą, w których zespół albański miał wyraźną przewagę i cały prawie czas atakował bramkę łódzką. Zimno i porywisty wiatr wpływały ujemnie na grę. Pierwsze 35 min. mija pod znakiem zmiennych ataków obu napadów i akcje przenoszą się z jednej połowy boiska na drugą. Albańczycy są szybsi od łodzian i imponują doskonałymi wyskokami do piłek. Zarówno jedna drużyna jak i druga ma kilka dogodnych momentów podbramkowych, które są jednak niewyzyskane. Strzały bądź mijają bramkę, bądź są bronione przez dobrych bramkarzy.

Po przerwie na miejsce Marciniaka wchodzi Koczewski, który zajmuje pozycję lewego łącznika, a Ochmański przechodzi na lewe skrzydło. Zmiana ta nie wpływa jednak korzystnie na grę lewej strony ataku łódzkiego. Ochmański w dalszym ciągu gra chaotycznie i niedokładnie. W 12 min. L. Borici pięknym płaskim strzałem w lewy róg zdobywa pierwszą bramkę. Strzał ten był nie do obrony. Łodzianie zdopingowani utratą bramki energicznie atakują — ale bez skutecznie. W 19 min. dwukrotne strzały Parrapaniego broni... poprzeczka. W następnej fazie gry bramkarz albański kilkakrotnie ma okazję zademonstrować swe wysokie kwalifikacje. Broni on ładny strzał Ochmańskiego i trudny rzut wolny, bezpośredni Jaźnickiego. W ostatnich minutach z kolei Szczurzyński daje popis swych umiejętności, broniąc kolejno trzy strzały. Mimo obustronnych wysiłków — stan meczu nie ulega już zmianie.

Arbiter zawodów — sędzia Bukowski prowadził mecz zadowalająco.

Z. DALL

Piłkarze Albanii

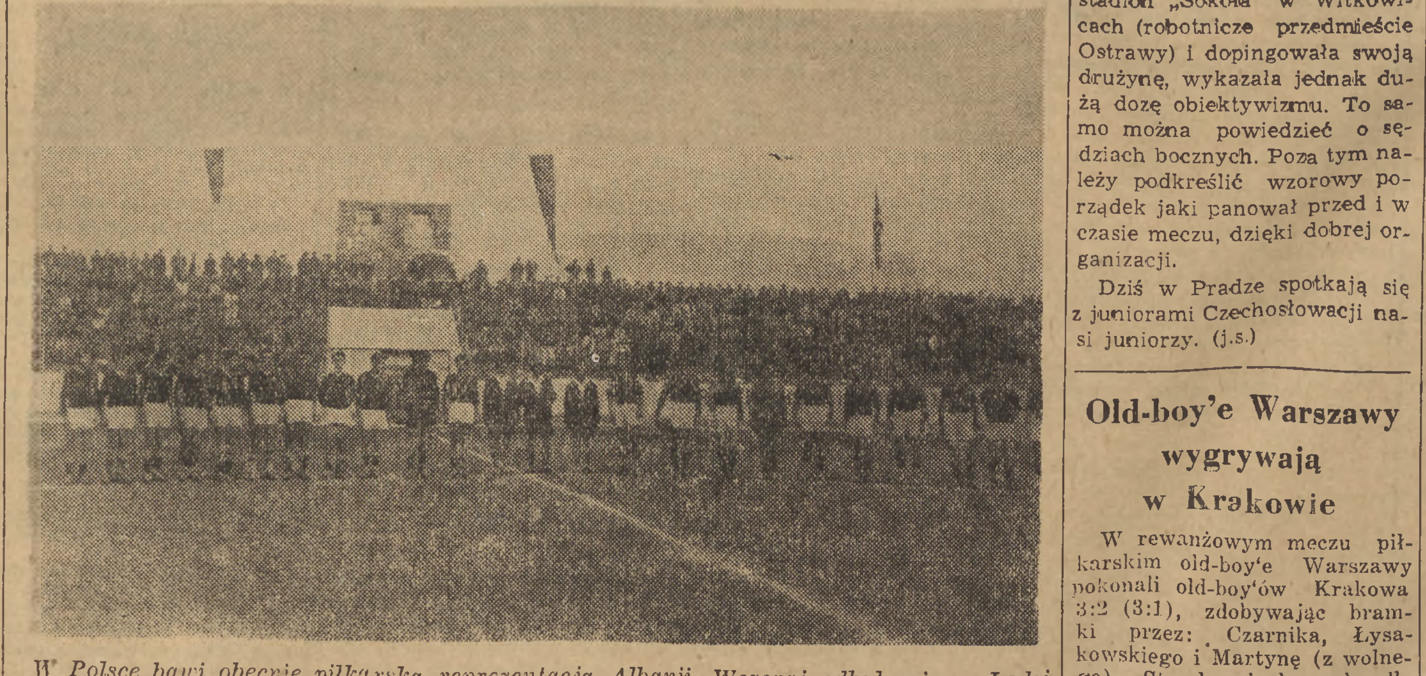

W Polsce bawi obecnie piłkarska reprezentacja Albanii. Wczoraj odbył się w Łodzi mecz Tirana—Łódź. W przyszłą niedzielę rozegrane zostanie spotkanie międzypaństwowe Polska — Albania. Na zdjęciu drużyny reprezentacji miasta Tirany oraz czołowego klubu „Partizan" przed meczem na stadionie w stolicy Albanii

Old-boy'e Warszawy wygrywają w Krakowie

W rewanżowym meczu piłkarskim old-boy'e Warszawy pokonali old-boy'ów Krakowa 3:2 (3:1), zdobywając bramki przez: Czarnika, Łysakowskiego i Martynę (z wolnego). Strzelcami bramek dla Krakowa byli: H. Reyman i Kępiński.

Sędziował Zapiór. Widzów około 8 tys.

Czwórmecz szer[illegible] w Gliwicach

Z okazji XXV-lecia istnienia Śl. OZ. Sz., odbył się w Gliwicach, w sobotę i niedzielę międzynarodowy turniej szermierczy z udziałem reprezentacji Pragi, Warszawy, Krakowa i Śląska. Zapowiadany start szermierzy węgierskich nie doszedł do skutku.

Wyniki techniczne zawodów były następujące: Szpada: Śląsk—Warszawa 9:4; Kraków—Warszawa 9:7; Praga—Śląsk 11:5. Pierwsze miejsce w szpadzie zdobyła Praga przed Śląskiem, Krakowem i Warszawą.

Mecz Warszawa — Śląsk we florecie pań przyniósł wysokie zwycięstwo warszawiankom w stosunku 13:3.

W drugim dniu zawodów rozegrano turniej w szabli, w [illegible]

[illegible]

Pięściarze zwyciężyli 12:[illegible] w drugim meczu w Finlandii

HELSINKI — Jako drugi mecz w Finlandii rozegrali pięściarze polscy spotkanie towarzyskie w Lapeenranta, odnosząc zwycięstwo 12:4. Polacy walczyli lepiej niż w Helsinkach i kondycyjnie byli lepsi od Finów.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Woźniak pokonał na punkty Grunmana, mając przez wszystkie trzy rundy wysoką przewagę. W koguciej Grzywocz uległ na punkty Hytonenowi. Wynik ten krzywdzi Polaka, który był lepszy w II i III rundzie.

W wadze piórkowej Panke zwyciężył na punkty Tilikaine na. Była to najciekawsza walka dnia przeprowadzona przez obu przeciwników w bardzo żywym tempie, w lekkiej. Debisz zwyciężył na punkty Tammelina. Debisz miał wysoką [illegible]

[illegible]

Wrocław—Szczecin 12:[illegible]

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany został międzyokręgowy mecz bokserski Wrocław — Szczecin, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12:4. Mecz stał na dobrym poziomie i dostarczył 6-tysięcznej widowni wiele emocji.

Wyniki techniczne: w wadze muszej Zdzieniecki (S) przegrał po żywej walce z Faską (W) na punkty; w wadze koguciej — Pińczyński (S) przegrał na punkty po dobrej walce z Żurawskim (W); w wadze piórkowej — Mołdzyński (S) pokonał na punkty Szczygielskiego (W); w wadze lekkiej — Ratajak (S) u[illegible]

[illegible]

ŁKS „Włókniarz" — „Gwardia" (Gdańsk) 9:7

W towarzyskim meczu pięściarskim ŁKS „Włókniarz" pokonał gdańską „Gwardię" 9:7. Spotkanie nie przyniosło spodziewanych emocji, gdyż w wadze lekkiej nie doszło do pojedynku Marcinkowskiego z Antkiewiczem. Obaj pięściarze nie stanęli na ringu. Wobec braku reprezentanta „Gwardii" w wadze ciężkiej, rozegrano dwie walki w wadze muszej. Do najciekawszych walk należało spotkanie w drugiej parze wagi muszej, gdzie Karger zremisował z Mikołajczewskim oraz w wadze średniej, w której spotkali się dwaj rywale: Olejnik i Iwański. Tym razem Olejnik zdecydowanie rozstrzygnął walkę na swoją korzyść. Iwański przez cały czas walki polował na decydujący cios, podczas gdy Olejnik dobrze kryjąc się, punktował z półdystansu i w zwarciu.

Wyniki (na pierwszym miej[illegible]

[illegible]

Opole—Kraków 3:4

Niedzielne spotkanie międzyokręgowe Kraków — Śląsk Opolski, rozegrane na stadionie miejskim w Zabrzu, zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem drużyny gości 4:3 (4:1).

W drużynie zwycięzców na b. dobrym poziomie zagrał Jakubik w bramce, który był bohaterem spotkania. Bronił on wielokrotnie silne strzały Wieczorka, Burdy i Śliwińskiego i tylko jemu zawdzięcza'a krakowianie swój sukces.

W pierwszych minutach gry dużą przewagę mają krakowianie, którzy już w pierwszej minucie zdobywają prowadzenie [illegible]

[illegible]

Nadzwyczajne zebranie kolarzy warszawskich

W Warszawie odbyło się wczoraj nadzwyczajne zebranie zrzeszonych oraz niezrzeszonych kolarzy okręgu warszawskiego, poświęcone omówieniu Uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz podkreślenie roli i znaczenia sportu radzieckiego z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat na oba tematy wygłosił sekretarz Warszawskiego Okręgu Związku Kolarskiego tow. Sztandau.

Po referacie na wniosek kolarza Rzeźnickiego uchwal[illegible]

[illegible]